

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

**Przewodnicząca:** SSO Beata Brysiewicz

**Protokolant:** Justyna Szmurło

przy udziale **Prokuratora:** Joanny Dąbrowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 21.09.2010r., 21.10.2010r., 15.11.2010r., 16.12.2010r., 15.02.2011r., 23.03.2011r., 27.04.2011r., 28.04.2011r., 2.06.2011r., 7.06.2011r., 8.06.2011r., 24.08.2011r., 2.09.2011r., 17.10.2011r., 18.10.2011., 16.11.2011r., 12.01.2012r., 20.02.2012r., 13.08.2013r., 12.11.2013r., 11.12.2013r.

s p r a w y:

**A. M. (1)** – s. J. i S. zd. S., ur. (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 11.03.2008 roku w B. nieumyślnie spowodował zdarzenie, które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób, w szczególności J. S. (1), J. B., J. C., K. K. (1), T. M., S. Ł., J. S. (2), G. R., W. W., M. P., T. W., M. A., H. Z. i T. B., którzy wykonywali bądź nadzorowali prace budowlane w bezpośrednim rejonie katastrofy oraz mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać zawalenia się fragmentu ściany o długości 15 metrów i stropów na wysokości trzech kondygnacji strony południowej budynku o nazwie (...) mieszczącego się na terenie budowy Galerii (...) przy ul. (...) w ten sposób, że będąc projektantem konstrukcji budynku (...) zobowiązanym do kierowania się przy projektowaniu zasadami bezpieczeństwa konstrukcji nie zachował tych zasad ostrożności i nieprawidłowo obliczył nośność ściany południowej części A budynku (...) w opracowanym projekcie konstrukcji do projektu budowlanego zamiennego z dnia 16.08.2007 roku oraz projektu wykonawczego, który to projekt zakładał wykonanie 4 witryn w rozstawie o szerokości ponad 4 metrów każda, przyjął zawyżoną wytrzymałość muru na ściskanie, co przy istniejącym stanie technicznym zabytkowego muru nie zapewniało nośności konstrukcji budynku, doprowadzając do katastrofy budowlanej, w wyniku czego na skutek przysypania gruzem J. S. (1) doznał między innymi podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy, wieloodłamowego złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, krwawienia podpajęczynówkowego, rozerwania płata czołowego lewego, stłuczenia mózgu w okolicy jąder podkorowych i pnia mózgu, i poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, a J. B. doznał zwichnięcia stawu barkowego prawego, złamania wyrostków stawowych kręgów szyjnych IV i V, złamania wyrostka poprzecznego po stronie prawego kręgu lędźwiowego pierwszego, rany tłuczonej skóry głowy, skręcenia stawu skokowego lewego i otarć naskórka w różnych okolicach ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni,

**tj. o czyn art. 163§4 kk w zw z art. 163§1 pkt 2 kk w zb z art. 157§3 kk,**

I. Oskarżonego **A. M. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

III K 44/10

## UZASADNIENIE

## 1. Stan faktyczny

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Przy ul. (...)w B.znajduje się budynek zabytkowy dawnej Fabryki (...). Budynek ten został zbudowany, a następnie przebudowywany w latach 1905-1911. Do roku 2006 był on eksploatowany przez B.Fabrykę (...). W okresie eksploatacji przedmiotowy budynek podlegał rozbudowom, przebudowom. W 2006roku na terenie dawnej fabryki (...)zaplanowano Centrum Handlowo- Usługowe. Do istniejącego zabytkowego budynku miała zostać dobudowana część nowego budynku, ale również zaplanowano przebudowę zabytkowego obiektu. Jedną z części tego obiektu był budynek (...). Inwestorem Centrum Handlowego (...)była firma (...) Sp. z o.o. spółka Komandytowa z siedzibą w G.. Prezydent Miasta B.decyzją nr (...)z dnia 26.09.2006roku zatwierdził projekt budowlany i wydał pozwolenie na budowę. Projekt budowlany w postaci projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno - budowlanego został opracowany przez architekta M. K.. W 2006roku M. K.nawiązał współpracę z firmą (...) s.c.z siedzibą w G.w celu sporządzenia projektu konstrukcji centrum handlowego oraz sprawowania nadzoru autorskiego. W dniu 26 listopada 2006roku został sporządzony przez A. M. (1)projekt wykonawczy konstrukcji budynku (...), w którym przedstawiono opis budynku oraz w opisie technicznym wskazane zostały elementy przebudowy i modernizacji. Przed rozpoczęciem tworzenia projektu konstrukcyjnego A. M. (1)zlecił W. R. (1)wykonanie ekspertyzy technicznej budynku (...)i (...)zgodnie z wymogami Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12.04.2002roku. W miesiącu lutym 2007roku przedmiotowa ekspertyza została sporządzona. W ekspertyzie W. R. (1)ocenił stan budynku (...)jako średni i wymienił, że nośność muru wyznaczył na podstawie badań wytrzymałościowych cegieł z budynku sąsiedniego z tego samego okresu historycznego dla cegły pełnej ceramicznej o wymiarach 27/13,5/7cm o wytrzymałości obciążeniowej 10MPa i dla zaprawy wapiennej marki 0,8MPa. Ponadto wskazane zostało, że ściana południowa części A budynku posiadała liczne uszkodzenia po przemurowaniach, wykonywanych otworach i przekuciach.

Po otrzymaniu ekspertyzy dr R.A. M. (1)przystąpił do opracowania projektu konstrukcji budynku Centrum Handlowego (...), w tym przebudowy i dostosowania budynku zabytkowego (...). Dokonując obliczeń nośności konstrukcji A. M. (1)przyjął parametry wytrzymałościowe cegieł i zaprawy wskazane w ekspertyzie dr W. R. (1)oraz współczynnik bezpieczeństwa o wartości 1,9. Dodatkowo w projekcie zostało zalecane wykonanie poduszek betonowych o wysokościach minimum 20cm i długości 40 cm na całej szerokości ściany, wypełnienie przestrzeni pomiędzy belkami betonem B25 oraz wykonanie izolacji poziomej budynku, wzmocnienie fundamentów metoda jet-grouting, został wskazany rozstaw witryn, oraz wymiary filarów.

Generalnym wykonawcą budowy centrum handlowego (...)została firma (...) SAz siedzibą w B.. Firma ta w dniu 10.09.2007roku zawarła umowę z Przedsiębiorstwem Budowlanym (...)s.c. na remont konstrukcji budynku (...). Firma (...)rozpoczęła prace na obiekcie (...)we wrześniu 2007roku. Przed rozpoczęciem prac wykonawcy został przekazany zamienny projekt konstrukcji opracowany w dniu 16.08.2007roku, który przewidywał rozstaw otworów na parterze budynku od strony południowej w osiach 18 do 20: otwór 432,5cm filar 193cm, otwór kolejny 420 cm i filar 199cm, oraz otwór trzeci 407 cm i ściana do końca budynku (pierwotny projekt konstrukcji przewidywał inne rozstaw otworów i filarów). Wraz z projektem została wykonawcy przekazana ekspertyza dr R..

Do pełnienia funkcji kierownika budowy został powołany D. W. (1), jego zastępcą był P. C., kierownikiem obiektu (...)został D. W. (2). D. W. (2)w zakresie swoich obowiązków podlegał D. W. (1). Na budowie jako inspektorzy nadzoru zostali zatrudnieni M. E.i A. M. (2). Z uwagi na fakt, iż prace miały być wykonywane na obiekcie zabytkowym jako kierownik robót konserwatorskich został zatrudniony M. S. (1).

Przystępując do wykonywania prac J. C.zwracał się do A. M. (1)jako projektanta konstrukcji o wskazanie kolejności prac i ich technologii przy wykuwaniu witryn. Założeniem było pozostawienie filarów, w szczególności filara w osi 19 w postaci historycznej, tj. bez dokonywania przemurowań i dobudowywania. W czasie wykonywania prac, z uwagi na natrafienie przez wykonawców na zamurowane otwory okienne, drzwiowe J. C.po uzgodnieniu z generalnym wykonawcą, tj. firmą (...)i inspektorami nadzoru ( bez wiedzy A. M. (1)) wykonał nowe filarki z cegły na zaprawie cementowej, które w sposób nieprawidłowy zostały zakotwione do ścian istniejących. Pręty kotwiące zostały włożone

do ściany bez użycia kleju (...), co powodowało bark zespolenia i nieprzenoszenia obciążeń. Wypełnienia nad belkami stalowymi było zrobione z cegły. Dodatkowo rozstawy witryny i filarów w osiach od 18 do 20 zostały przesunięte względem projektu o około 30cm. Przesunięcia były konsultowane z konstruktorem jedynie w zakresie filaru w osi 18, pozostałe zaś zmiany były dokonane bez jego wiedzy. Podczas wykonywania prac w obręb filaru w osi 19 w zakresie poduszek betonowych powstała niezgodność projektu konstrukcyjnego z architektonicznym, który zakładał zakrycie cegłą licową poduszek, zaś projekt konstrukcyjny przewidywał poduszki do na całej grubości ściany. Wówczas J. C. po konsultacjach z jednym z inspektorów nadzoru M. E. lub A. M. (2) wykonał węższe poduszki niż zakładał to projekt konstrukcji. Ponadto nastąpiło odsunięcie belek stalowych od lica ściany.

W dniu 11 marca 2008 roku na obiekcie (...) trwały prace wykonywane przez pracowników J. C. oraz G. S.. Miała być czyszczona elewacja oraz wykonywane roboty budowlane. Pomiedzy godz. 7.30 a 8.00 doszło do zawalenia się fragmentu ściany południowej części A budynku (...), zawaleniu uległ filar w osi 19 oraz ściana na szerokości dwóch z sąsiadujących z tym filarem witryn, w wyniku czego powstał wyłom o długości 15 metrów i wysokości trzech kondygnacji. Gruzem został przysypany J. B., pod którym zerwał się strop I pietra oraz J. S. (1), który znajdował się bezpośrednio przy zniszczonym filarze w osi 19. Rozpoczęta została akcja ratunkowa. Po kilku chwilach został odnaleziony J. B., który doznał zwichnięcia stawu barkowego prawego, złamania wyrostków stawowych kręgow szyjnych IV i V, złamania wyrostka poprzecznego po stronie prawego kręgu lędźwiowego pierwszego, rany tłuczonej skóry głowy, skręcenia stawu skokowego lewego i otarć naskórka w różnych okolicach ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni. Po odnalezieniu J. B. nadal trwała akcja ratownicza. Wkrótce odnaleziono ciało J. S. (1). J. S. (1) w wyniku zawalenia ściany i przysypania gruzem doznał między innymi podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy, wieloodłamowego złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, krwawienia podpajęczynówkowego, rozerwania płata czołowego lewego, stłuczenia mózgu w okolicy jąder podkorowych i pnia mózgu, i poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

W rejonie zaistniałej katastrofy w dniu 11.03.2008 roku pracowali oprócz J. S. (1) i J. B., J. C., K. K. (1), T. M., S. Ł., J. S. (2), G. R., W. W., M. P., T. W., M. A., H. Z. i T. B..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: wyjaśnienia oskarżonego A. M. (1) (k. 2327-2332, 2553-2554, 2662-2667, 3231-3233), zeznania świadków: J. C. (k. 24-26, 305-307, 668odw-669, 2354-2356, 2744-2746, 3304odw.-3310odw), W. R. (1) (k. 3245odw- 3248odw, 3259odw-3265, 199-208, 2359 -2360, 2748-2751, 2773-2777), J. Ś. (k. 3325-3326odw, 366-367, 2363odw.), M. K. (k. 3341odw- 333342odw, 354-358, 2372odw.), M. E. (k. 3344-3348, 421-422odw, 672odw), D. W. (1) (k. 3351-3359, 149-151, 2357odw- 2358odw, 2767-2769, 3408odw-3414), D. W. (2) (k. 3424odw- 3432odw, 162-163odw, 2366odw-2367, 2763-2764), A. M. (2) (k. 3433odw- 3441odw, 505-506, 670odw), M. S. (1) (k. 3454odw- 3458odw, 509-510odw, 662odw, 2370), P. C. (k. 3459-3460odw, 507-508), K. K. (1) (k. 3476odw.- 343475odw, 22odw-23, 174-175), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 3-15), kartę informacyjną z leczenia szpitalnego J. B. (k. 397), opinię sądowo-medyczną dot. J. B. (k. 416), protokół wraz z opinią z sekcji zwłok J. S. (1) (k. 514-521), projekt wykonawczy konstrukcji budynku (...) - załącznik nr 7 do akt sprawy, ekspertyza dr R. (k. 1209-1218, 1783-1818) oraz pozostałe dowody zgromadzone i przeprowadzone w toku postępowania.

Oskarżony A. M. (1) stanął pod zarzutem tego, że w dniu 11.03.2008 roku w B. nieumyślnie spowodował zdarzenie, które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób, w szczególności J. S. (1), J. B., J. C., K. K. (1), T. M., S. Ł., J. S. (2), G. R., W. W., M. P., T. W., M. A., H. Z. i T. B., którzy wykonywali bądź nadzorowali prace budowlane w bezpośrednim rejonie katastrofy oraz mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać zawalenia się fragmentu ściany o długości 15 metrów i stropów na wysokości trzech kondygnacji strony południowej budynku o nazwie (...) mieszczącego się na terenie budowy Galerii (...) przy ul. (...) w ten sposób, że będąc projektantem konstrukcji budynku (...) zobowiązanym do kierowania się przy projektowaniu zasadami bezpieczeństwa konstrukcji nie zachował tych zasad ostrożności i nieprawidłowo obliczył nośność ściany południowej części A budynku (...) w opracowanym projekcie konstrukcji do projektu budowlanego zamiennego z dnia 16.08.2007 roku oraz projektu wykonawczego, który to projekt zakładał wykonanie 4 witryn w rozstawie o szerokości ponad 4 metrów każda, przyjął zawyżoną wytrzymałość muru na ściskanie, co przy istniejącym stanie technicznym zabytkowego muru nie zapewniało nośności konstrukcji budynku, doprowadzając do katastrofy budowlanej, w wyniku czego na skutek przysypania gruzem J. S. (1) doznał między

innymi podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy, wieloodłamowego złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, krwawienia podpajęczynkowego, rozerwania płata czołowego lewego, stłuczenia mózgu w okolicy jąder podkorowych i pnia mózgu, i poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, a J. B.doznał zwichnięcia stawu barkowego prawego, złamania wyrostków stawowych kręgów szyjnych IV i V, złamania wyrostka poprzecznego po stronie prawego kręgu lędźwiowego pierwszego, rany tłuczonej skóry głowy, skręcenia stawu skokowego lewego i otarć naskórka w różnych okolicach ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, tj. czynu z art. 163§4 kk w zw z art.163§1pkt2kk w zb z art.157§3kk.

Oskarżony A. M. (1)zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniając w postępowaniu przygotowawczym(k. 2327-2332) podał, że integralną częścią projektu budowlanego był opis techniczny, w którym on wyznaczył konieczność wykonania ekspertyzy stanu technicznego budynku (...). Oskarżony podkreślił, że mimo, iż Urząd wydający pozwolenie na budowę nie wymagał przedmiotowej ekspertyzy, została ona zlecona. Osobą wykonującą ekspertyzę wskazał oskarżonemu inwestor. Był to dr R.. A. M. (1)wskazał, iż projekt wykonawczy został w 100% wykonany zgodnie z wnioskami zawartymi w ekspertyzie. W ekspertyzie zostało wskazane, że wytrzymałość cegły i zaprawy jest wystarczająca do przeniesienia zamierzonych obciążeń. Według oskarżonego stan zaistniałej katastrofy nie jest stanem projektowym, a jest stanem realizacji. Wyjaśniając podniósł, że po zaistnieniu katastrofy były wykonywane ekspertyzy na zlecenie Urzędu Nadzoru Budowlanego – wykonawca dr D.i na zlecenie architekta- wykonawca dr inż. S.. W obu ekspertyzach jednoznacznie wskazano, że przyczyną katastrofy nie mogła być nośność filara założona teoretycznie w projekcie budowlanym, że parametry wytrzymałość cegły i zaprawy były znacznie niższe niż wskazywała to ekspertyza dr R.. A. M. (1)podkreślił, że ponadto w ekspertyzach wykonanych po zaistnieniu katastrofy wskazywano na błędy w realizacji polegające na niewłaściwym zabezpieczeniu przyległych stropów, belek nad witrynami oraz filarów, podniesiono błędy wykonujących roboty budowlane w geometrycznym ustawieniu filarów parteru. Oskarżony wskazał, że polegało to na złym rozmierzeniu usytuowania filarów parteru w granicach 35 do 40 cm, co skutkowało naruszeniem istniejących struktur filara, który miał pozostawać bez jakichkolwiek naruszeń. Z powodu złych rozmiarów zaszła konieczność wykucia z jednej strony naturalnej struktury filara, a drugiej strony domurowano bez integracji z murem nowy fragment filara. Zdaniem oskarżonego prace budowlane przebiegały całkowicie niezgodnie ze sztuką budowlaną, wykonywano je w odwrotnej kolejności tj. Dokonano wymiany stropu nad I piętrem, następnie wbudowano belki, następnie próbowano wykonać prace przy filarach w podparciu belek. Oskarżony podkreślił również, że w momencie naruszenia naturalnej struktury filara, po fragmentarycznym usunięciu tynków zewnętrznych inspektor nadzoru wraz z kierownikiem budowy, którzy widzieli stan filara, powinni się byli zwrócić do projektanta lub eksperta dr R.z prośbą o rozpatrzenie istniejącej sytuacji, czego nie uczyniono. A. M. (1)podkreślił, że zawarta z nim umowa nie przewidywała ciągłego nadzoru nad wykonywanymi pracami budowlanymi, a jedynie nadzór w przypadku wezwania ustnego bądź pisemnego przez kierownika budowy, inspektora nadzoru lub architekta. Oskarżony podkreślił, że nie był wzywany do oceny zaistniałej sytuacji przed katastrofą, tj. ani do rozmierzenia, ani do wykucia ani do oceny stanu technicznego filara. Podniósł, iż projektantem jest od 1987roku, posiada uprawnienia do projektowania konstrukcji budowlanych z wyłączeniem dróg, lotnisk i stacji kolejowych, oraz w tym samym zakresie jest rzeczoznawcą projektowania i wykonawstwa. Oskarżony stwierdził, że w swojej pracy zawodowej projektował wiele obiektów o charakterze historycznym (łączenie budynków zabytkowych z nowo powstającymi). Po podpisaniu umowy z architektem K.w 2006 lub 2007roku oskarżony podał, że przystąpił do wykonywania projektu konstrukcji, który składał się z dwóch faz: projektu budowlanego i projektu wykonawczego. A. M. (1)wyjaśnił, że podstawą projektu budowlanego był projekt architektury i zagospodarowania terenu sporządzony przez architekta M. K., oraz inwentaryzacja dokonana przez panią S.zaś podstawą projektu wykonawczego był projekt wykonawczy architekta K., zawarte w nim wytyczne wszystkich branż budowlanych oraz ekspertyza techniczna wykonana przez dr R.. Oskarżony podkreślił, że do opracowania ekspertyzy technicznej przekazał dr R.projekt budowlany, materiały z inwentaryzacji dr S.oraz zalecenia w formie pisemnej na, które elementy konstrukcji należy zwrócić szczególna uwagę. A. M. (1)podniósł, że praca eksperta jest czymś niezależnym i najważniejsze jest wnioskowanie z ekspertyzy. W ekspertyzie dr R.nie było obliczeń, bo z treści ekspertyzy jednoznacznie wynikało jakie parametry należy przyjąć do dalszego projektowania. Oskarżony podkreślił, że wszystkie zalecenia zawarte w ekspertyzie zostały przez niego uwzględnione.

W dalszej części swoich wyjaśnień oskarżony podał, że rozstaw witryn został zmieniony na wniosek architekta w fazie projektu wykonawczego. Kierownik budowy nie mógł przystąpić do prac nie posiadając projektu zamiennego. Każda zmiana projektowa musiała być konsultowana z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. A. M. (1) wyjaśnił, że przedłożone do prokuratury obliczenia nośności filara wykonał po zaistnieniu katastrofy przy założonych parametrach wytrzymałościowych cegieł i zaprawy z ekspertyzy dr R.. Oskarżony podkreślił, że jego wyliczenia wykazywały dwukrotny zapas bezpieczeństwa. Filar w osi 19 według projektu nie wymagał jakichkolwiek wzmocnień. Miał on pozostać w wersji historycznej i jego struktura nie miała być w ogóle naruszana. Oskarżony podał, że w trakcie wykonywania robót budowlanych nikt się do niego nie zwracał z prośbą o ocenę stanu filara ani, że trzeba go uzupełnić. A. M. (1) wyjaśniając podkreślił, że prace przy filarze były prowadzone samowolnie i niezgodnie z projektem, zaś obowiązkiem kierownika budowy i inspektora nadzoru było informowanie go o wadach filaru. Oskarżony wskazał, że raz w czasie trwania budowy był poproszony przez inspektora D. W. (2) o przybycie na budowę, aby wskazać wykonawcy robót jak należy wykonywać prace. Jednakże po przybyciu na budowę okazało się, że D. W. (2) nie miał do oskarżonego żadnych pytań. Oskarżony podkreślił, że w jego odczuciu D. W. (2) miał małe doświadczenie w sprawie budynków historycznych. A. M. (1) wyjaśnił również, że w drodze email przekazywał wskazówki dotyczące realizacji witryn: podkucie ściany z jednej strony, wstawienie jednostronne belki, podkucie ściany z drugiej strony, wstawienie i zespolenie obydwu belek, wypełnienie pomiędzy belkami jak również pomiędzy belkami a ścianą nad belkami betonem. Oskarżony podkreślił również, że najpierw miały być wykonane prace na filarze, ale filar miał być zachowany w historycznych wymiarach. W rzeczywistości zaś filary były przesunięte w stosunku do okien na pierwszym i drugim piętrze co nie było założeniem projektowym. Kierownik budowy D. W. (1) w rozmowie z oskarżony wskazał, że sam dokonał zmian w rozmiarach bo coś mu się nie zgadzało.

W dalszych wyjaśnieniach oskarżony podkreślił, że wykonawca w czasie prac przy filarach, m.in. przy filarze w osi 19, prace wykonywał w odwrotnej kolejności niż przewidują to zasady prac budowlanych. Według oskarżonego przy realizacji witryn najpierw należało wykonać filary a dopiero później zrobić poduszki betonowe i wstawić nadproża. Natomiast wykonawca najpierw wykonał wykucia, a następnie w nich poduszki i umieścił belki stalowe. Oskarżony podkreślił, że filar nie został w całości zrobiony przed obciążeniem. Ponadto podkreślił on, że bez jego wiedzy i wbrew projektowi zostały zmniejszone poduszki betonowe. Ponadto poduszki betonowe były cofnięte w stosunku do cegły licowej, a według projektu poduszka powinna była być na całej szerokości muru.

A. M. (1) wyjaśnił także, że pomimo zaleceń zawartych w projekcie i ekspertyzie nie wykonano drenażu opaskowego jako stabilizacji poziomu wód gruntowych, jak również nie wykonano zaleconych w projekcie budowlanym izolacji poziomych budynku. Wykonanie takiego drenażu, jak podkreślił oskarżony, było bardzo ważne, gdyż niekontrolowany poziom wód ma niekontrolowany wpływ na fundamenty. Oskarżony podniósł, że w obliczeniach fundamentów uwzględniono określony poziom wody gruntowej zgodny z zaleconym drenażem opaskowym. Oskarżony podał, że gdy grunt jest suchy ma wyższą nośność, a gdy jest nawodniony nośność ma niższą. A. M. (1) wskazał, że w przypadku budynku (...) był stan nawodnienia gruntu. Odnośnie zaś izolacji poziomej oskarżony podał, że jest to izolacja przeciwwilgociowa i jednocześnie powodująca znaczny wzrost parametrów wytrzymałościowych muru.

Składając wyjaśnienia po raz kolejny (k. 2553-2554) oskarżony podał, że według jego zdania opinia dr R. była pełna, a wszystko co było ważne powinno było znaleźć się w ekspertyzie. Oskarżony podkreślił, że nie żądał od dr R. obliczeń, albowiem w ekspertyzie były zawarte współczynniki zaprawy i cegieł, jakie powinny być przyjęte. Dodatkowo A. M. (1) wyjaśnił, odpowiadając na pytanie odnośnie jaki współczynnik przyjmuje się do budynków nowych, że norma nie rozróżnia budowli starych czy nowych, zaś współczynnik bezpieczeństwa zawiera się w granicach 1,7 do 2,5 a w sytuacjach wyjątkowych, tj. uderzenia pojazdami, obciążenia sejsmiczne, spowodowane wybuchem, pożarem, awaria urządzeń, odkształceniem i osiadaniem gruntów, powodzią, obciążeniem huraganowym wiatrem to 1,3.

Wyjaśniając kolejny raz (k. 2662-2667) oskarżony podał, że wykonanie ekspertyzy dr R. zostało zlecone z uwagi na wymóg Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12.04.2002r., zaś wykonanie takiej ekspertyzy jest równoznaczne z przejściem pełnej odpowiedzialności za wykonane zadanie. Oskarżony podkreślił, że parametry zaprawy i cegieł wyznaczone w ekspertyzie były jednoznaczny podstawą do wykonania projektu

budowlanego. Oskarżony podkreślił również, że w ekspertyzie dr R. była wskazana obliczeniowa wytrzymałość cegieł na 10 MPa. A. M. (1) wyjaśnił, że w pojęciu obliczeniowa wytrzymałość kryje się już fakt uwzględnienie współczynnika bezpieczeństwa, a zatem przyjmując dodatkowy współczynnik bezpieczeństwa o wartość 1,9 nie zastąpił współczynnika dr R.-2,5 ale przyjął dodatkowy, co dało 4,75( 2,5 x1,9). Oskarżony wskazał, że wszystkie prace budowlane w obrębie filara, który uległ uszkodzeniu były prowadzone niezgodnie ze sztuką budowlaną oraz zostały wykonane niezgodnie z projektem: belki nadprożowe zamiast na całej szerokości muru zostały odsunięte od lica zewnętrznego około 15 do 18 cm, wypełnienia nad belkami zamiast betonem było dokonane ceglami, poduszki betonowe zostały zrobione węższe - 45cm, kiedy zaś projekt przewidywał 60cm, na filarze w osi 19 nie było poduszki betonowej a domurowano słupek z cegieł pod samą belkę stalową., złe łączenie muru starego z nowym ( pręt był wstawiony w otwór w murze starym a nie wklejony zgodnie z zaleceniami), filar w osi 19 został podcięty z obu stron do środka, filar w osi 19 został przemurowany i przesunięty geometrycznie o około 30 cm, brak izolacji poziomej, przeciwwilgociowej, brak zabezpieczenia w postaci podparcia belek, witryn, stropów na okres prowadzonych prac. Wyjaśniając oskarżony podał, że te uchybienia, ścięcie bezpośrednie pod wymurowanym filarem i zeskoczenie filara zainicjowało zawalenie się ściany, zaś dalsze zniszczenie ściany było konsekwencją kinetycznych przemieszczeń podpieranej belki przez w/w filar, zwężenie ku dołowi przemurowywania filara spowodowało, że powierzchnia docisku filara dołem jest znacznie mniejsza od docisku właściwej poduszki betonowej. Zdaniem A. M. (1) to spowodowało zapadnięcie się filara, a prace polegające na przemurowywaniu filara bez zabezpieczeń powodują, że nowy filar nie zespała się właściwie z masą całego filara i powoduje, że główne obciążenia z belki przekazywane są na dół filara. Oskarżony podkreślił, że namakanie filara ( woda z elewacji ściekała bezpośrednio na filar, ponieważ zdjęte zostały rury spustowe odprowadzające wodę z pierwszego pietra) powodowało znaczne obniżenie nośności dolnej części filara.

Wyjaśniając dalej wskazał, że rzeczywisty stan techniczny filara uwidocznił się dopiero po zaistnieniu katastrofy. Ponownie oskarżony podkreślił, że jego obliczenia konstrukcyjne były wykonane na podstawie ekspertyzy dr R., a współczynnik bezpieczeństwa przyjął 1,9. Ekspertyza dr R. nie była wykonywana tylko i wyłącznie na potrzeby oskarżonego, gdyż wymóg taki wynika z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury ( przed przystąpieniem do rozbudowy, nadbudowy, przebudowy oraz zmian przeznaczenia budynku – ekspertyza jest konieczna). Oskarżony podał, że ekspertyza dr R. miała być na potrzeby branży konstrukcyjnej i architektonicznej. Odnosząc się do kwestii związanych z zapisem: „że nie jest ona wymagana przez wydział architektury i itp.” wskazał, że dotyczyło to procesu wydawania pozwoleń na budowę i nadzór. Oskarżony podniósł, że nie informował dr R. o tym, że ekspertyza ma być wykonana zgodnie z zaleceniami rozporządzenia, albowiem jest to tryb znany i jedyny w przypadku zamawianej ekspertyzy.

A. M. (1) wyjaśnił, że z zeznań świadka C. wynika, że dokonywał on zmian projektu poprzez wykonywanie nowych filarków z cegły na zaprawie cementowej kotwiąc je do istniejących ścian, bez konsultacji z oskarżonym, a jedynie po uzgodnieniu z generalnym wykonawcą i inspektorem nadzoru., zaś jedynie projektant konstrukcji mógł podjąć decyzje o dokonywaniu jakichkolwiek zmian w projekcie.

Wyjaśniając na rozprawie (k. 3231-3233) oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i potwierdził wyjaśnienia składane w toku postępowania przygotowawczego. Składając po raz kolejny obszernie wyjaśnienia, również w formie pisemnej, w sposób bardzo szczegółowy odniósł się do przyczyn zaistniałej katastrofy, analizy wniosków wyciągniętych przez biegłych jak i zeznań świadków. Oskarżony podkreślił, że wykonując projekt i dokonując obliczeń nośności posługiwał się ekspertyzą dr R., która okazała się ekspertyzą niepełną i zawierająca zawiżone dane odnośnie wytrzymałości cegieł i zaprawy. Oskarżony podkreślił, że przedmiotowa ekspertyza została zlecona z uwagi na wymóg Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12.04.2002roku. Jak wynika z wyjaśnień A. M. (1)w ekspertyzie wskazana była wartość cegły 10 MPa i zaprawy 0,80 MPa, a w rzeczywistości ( badania przeprowadzone po zaistniałej katastrofy) cegła była słabsza o 25% a zaprawa o 700%. Ponadto w ekspertyzie wskazany był fundament o szerokości 75cm i wysokości 170cm, zaś w rzeczywistości był znacznie mniejszy, co jednoznacznie wynika ze zdjęcia nr1. A. M. (1)podkreślił, że parametry wskazane w ekspertyzie dr R.zawierały współczynnik bezpieczeństwa (kombinacja kategorii robót murowych i kategorii produkcji elementów murowych), gdyż była to wartość obliczeniowa i można było w prosty sposób określić nośność filara we własnym zakresie.

Oskarżony wskazał, że mimo to do własnych obliczeń przyjął dodatkowy współczynnik 1,9. Podkreślił również, że jako osoba posiadająca doświadczenie w projektowaniu konstrukcji w budynkach zabytkowych, nie budziło jego wątpliwości, wskazane w ekspertyzie dr R., że kategoria wykonania robót „A” i kategoria elementów murowych pomiędzy 1 i 2 może mieć zastosowanie do stuletniego budynku (...).

Odnosząc się w dalszych swoich wyjaśnieniach do opinii biegłego L. i zespołu wskazał, że biegli wielokrotnie podkreślali, iż „nie mają podstaw do obciążania winą za zaistniały stan projektanta konstrukcji, konstruktor zawyżył obliczeniową nośność muru, ale należy podkreślić, że zawyżenie obliczeniowe nie oznacza bezpośredniej przyczyny katastrofy”.

Oskarżony wyjaśnił również, że w toku wykonywania prac w budynku (...) nie był informowany w żaden sposób o słabej jakości filara w osi 19, nie wyrażał zgody na wzmocnienie filara w osi 19, nie wyrażał zgody na domurowywanie w osi 19. Podkreślił, że obliczenia filara w osi 19 zostały wykonane prawidłowo, a dowodem na to jest zachowany znacznie mniejszy, a obciążany bardziej filar pomiędzy osiami 16 i 18.

## 2. Ocena materiału dowodowego

Dokonując oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w pierwszej kolejności wskazać należy, że kwestia zaistnienia katastrofy budowlanej na obiekcie (...) i jej skutków nie budziła jakichkolwiek wątpliwości.

**how** W wyniku zaistniałej katastrofy budowlanej śmierć poniósł J. S. (1). W wyniku zawalenia ściany i przysypania gruzem doznał on między innymi podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy, wieloodłamowego złamania kości podstawy i sklepienia czaszki, krwawienia podpajęczynówkowego, rozerwania płata czołowego lewego, stłuczenia mózgu w okolicy jąder podkorowych i pnia mózgu. J. B. doznał natomiast zwichnięcia stawu barkowego prawego, złamania wyrostków stawowych kręgów szyjnych IV i V, złamania wyrostka poprzecznego po stronie prawego kręgu lędźwiowego pierwszego, rany tłuczonej skóry głowy, skręcenia stawu skokowego lewego i otarć naskórka w różnych okolicach ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni (opinię sądowo-medyczną dot. J. B. k. 416, protokół wraz z opinią z sekcji zwłok J. S. (1) k. 514-521).

Opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej odnośnie obrażeń pokrzywdzonych zasługują na walor dowodowy. Zostały one sporządzone przez osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych, doświadczeniu, w oparciu o dokonane badania i posiadaną wiedzę. Przedmiotowe opinie nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Ponadto zdarzenie w postaci zawalenia się ściany budynku stawało zagrożeniem dla życia i zdrowia J. C., K. K. (1), T. M., S. Ł., J. S. (2), G. R., W. W., M. P., T. W., M. A., H. Z. i T. B., którzy wykonywali bądź nadzorowali prace budowlane w bezpośrednim rejonie katastrofy oraz mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać zawalenia się fragmentu ściany o długości 15 metrów i stropów na wysokości trzech kondygnacji strony południowej budynku o nazwie (...).

### ***W toku postępowania sądowego zaś zasadnicza kwestia sprowadzała się do ustalenia sprawstwa oskarżonego.***

Jako pierwsze zostaną poddane ocenie wyjaśnienia oskarżonego A. M. (1). W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyjaśnienia te w całości zasługują na danie wiary. Wyjaśnienia te charakteryzuje logika, konsekwencja, szczegółowość, głęboka analiza w odniesieniu do obowiązujących norm jak i do zeznań słuchanych w sprawie świadków, opinii biegłych. Podkreślić należy, że oskarżony odnosząc się do stawianego mu zarzutu w sposób wszechstronny wykazał dlaczego przy opracowywaniu projektu konstrukcji obiektu (...) stosował wartości wytrzymałości materiałów (cegły i zaprawy) wynikające z ekspertyzy dr R., co oznacza przyjęty przez niego współczynnik 1,9 i jak należy go interpretować w odniesieniu do przyjętego przez dr R. współczynnika materiałowego 2,5. W swoich wypowiedziach uwypuklił błędy popełnione przy pracach budowlanych, odstępstwa od wykonanego przez niego projektu konstrukcyjnego, nieprawidłowo wykonywany nadzór budowlany, brak reakcji kierownictwa budowy na rzeczywisty stan ścian w obiekcie i ich wpływ na zaistniałe w dniu 11.03.2008 roku zdarzenie. Oskarżony A. M. (1) podkreślił, że przyjęty przez niego współczynnik 1,9 (pomnożony przez współczynnik materiałowy 1,20

i wytrzymałość cegły od 1,70, do 2,50) dawał od 388% do 570% zapasu bezpieczeństwa nośności(k. 4162).Swoje wypowiedzi uzasadniał on w oparciu o załączone do akt sprawy zdjęcia.

Kwestie podnoszone przez oskarżonego w jego depozycjach w pełni znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach świadków jak i opiniach biegłych zarówno powołanych w toku toczącego się postępowania karnego, jak i w ekspertyzach i opiniach wydawanych na zlecenie Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, architekta M. K.. Ponadto wypowiedzi oskarżonego, wskazywane przez niego uchybienia ilustrowały załączone do akt sprawy zdjęcia. Wszystkie opinie i ekspertyzy wskazywały na uchybienia w zakresie wykonawstwa, na niewłaściwie określone parametry wytrzymałościowe materiałów budowlanych przyjęte przez W. R. (1), w szczególności w odniesieniu do zaprawy.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zeznań J. C., D. W. (1), D. W. (2), M. E.i A. M. (2), a więc osób odpowiedzialnych za prace wykonywane w budynku (...).

Świadek J. C.(k. 24-26, 305-307, 668odw-669, 2354-2356, 2744-2746, 3304odw.-3310odw) zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem zeznał, że ściana ta jakby osuwała się w dół. Przed tym nie było żadnego wybrzuszenia, ściana nie przewracała się, ale osuwała. Zdaniem świadka nastąpiło puszczenie ściany w dolnej części filara osi 19. Przed zaistnieniem katastrofy nic nie wskazywało na to, że może dojść do zawalenia się ściany. Świadek podał, że stan muru w osiach 12-15 był lepszy niż w osiach 17-21. Wygląd ścian był widoczny i nie trzeba było według świadka tego zgłaszać. Zgłaszał on kierownikowi obiektu D. W. (2)jedynie sytuacje związane ze stwierdzeniem braków w ścianie w postaci np. otworu drzwiowego, i nie możliwości oparcia poduszki. D. W. (2)przez cały czas przebywał na obiekcie. Świadek podkreślił, że w czasie wykonywania prac nie wiedział, iż słupy ( filary ) na parterze miały odpowiadać słupom na piętrze. On sam ze swoimi pracownikami dokonywał rozmieszczenia słupów. Dopiero po pewnym czasie zorientował się on, że wymiary dokonane przez niego nie odpowiadają projektowi konstrukcyjnemu. Z uwagi na dokonane rozmierzenie witryn konieczne stało się z jednej strony domurowywanie, a drugiej strony skuwanie istniejących filarów, w tym filara w osi 19. Swoje działania, jak wynika z zeznań świadka, konsultował on z inspektorem nadzoru M. E., a wykonane do odbioru prace zgłaszał D. W. (2).

Podał on, iż w jego ocenie prace były wykonywane zgodnie z projektem konstrukcyjnym, który stale ulegał zmianom m.in. w strefie zaistnienia katastrofy gdzie otwór miał być powiększony do około czterech metrów. Świadek podał, że z uwagi na zmiany projektowe kontaktował się z oskarżonym, który udzielał mu odpowiedzi, a ewentualne niejasności były wyjaśnione w trakcie pobytu oskarżonego na budowie. J. C.zeznał, że w trakcie wykonywania prac na obiekcie (...)ujawniły się rozbieżności pomiędzy projektem konstrukcyjnym a architektonicznym. W projekcie konstrukcyjnym poduszka betonowa miała być ulokowana na całej ścianie, zaś projekt architektoniczny przewidywał obmurowanie zewnętrznej ściany cegłą elewacyjną. Wobec powyższego, jak wynika z zeznań świadka, bez konsultacji z oskarżonym, ale w porozumieniu z architektem M. K., M. E., D. W. (2)i M. S. (1)został zmieniony projekt konstrukcyjny i poduszka została cofnięta od lica ściany o dwanaście centymetrów. Zeznając w dalszym ciągu świadek podał, że po wykonaniu poduszek betonowych stwierdzili, że szyny stropu są dość płytko oparte w murze i wykonując zgodnie z projektem montowanie belek stalowych( tj. montowanie dwóch belek stalowych od środka, a później dokładanie trzeciej od zewnątrz) byłoby to niekorzystne, dlatego też zmienili sposób montowania belek. Łączenie istniejącego muru z nowo dobudowywanym odbywało się za pomocą kotw i kleju (...). Kotwy zaś były mocowane w spoinach poziomych i pionowych, ale głównie poziomych.

Odnosząc się do prezentowanych w trakcie rozprawy zdjęć nr 2 i 1 świadek wskazywał, że konstrukcyjnie na filarze w osi 19 należało zamurować brakujący fragment ściany licowej i wypełnić przestrzeń nadproża. Ponadto przestrzeń nadproża należało zamurować częścią licową. Ubytki w filarze w osi 19 z lewej i prawej strony miały być uzupełniane w dniu katastrofy. Prace te przygotowywał J. S. (1), a wykonywać je mieli murarze.

Podbicie pod belkę miało być wykonane betonem, natomiast jak wynika ze zdjęcia nr1 z dnia 10.03.2008roku podbicie to zostało wykonane cegłami, zaś wypełnienie cegłami obniża nośność belki(k. 3310) . Ponadto świadek wskazał, że zdarzyło się, że do wykonywania prac był używany beton pochodzący z betoniarki nie zaś beton B15, który powinien



być używany zgodnie z projektem. Beton z betoniarki był używany wówczas, gdy zabrakło betonu przywożonego na budowę. Był on używany w bardzo małym zakresie.

Odpowiadając na pytanie oskarżonego świadek stwierdził, że nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć czy w rejonie zaistniałej katastrofy jakiegokolwiek czynności były wykonane zgodnie z projektem konstrukcyjnym (k. 3310odw).

J. C. zeznał, że nie została wykonana izolacja pozioma budynku (...), mimo iż świadek z uwagi na panujące warunki atmosferyczne zwracał się o wykonanie takiej izolacji. Według świadka izolacja pozioma została wykonana dopiero po zaistnieniu katastrofy. Wykonując prace konstrukcyjne świadek obawiał się wpływu mrozu i deszczu na mury, szczególnie iż nie była zabezpieczona przestrzeń między budynkami i woda wpływając niszczyła budynek (...).

Zeznając w charakterze świadka D. W. (1) podał (k. 3351-3359, 149-151, 2357-2358, 2767-2769, 3408odw- 3414), że został zatrudniony jako kierownik budowy, a do jego zadań należała koordynacja wszystkich służb w celu prawidłowego wykonywania prac zgodnie z dokumentacją. Świadek wskazał, że podlegali mu kierownicy odcinków, kierownicy robót np. kierownikiem obiektu (...) był D. W. (2), rodzajów robót. D. W. (1) podkreślił, że budynek (...) był budynkiem ponad 100-letnim, a dokumentacja projektowa opierała się na istniejącym obiekcie, zaś w trakcie wykonywania prac były odkrywane różne elementy, których nikt, łącznie z oskarżonym nie był w stanie przewidzieć.

Świadek zeznał, że do jego obowiązków należało koordynowanie prac budowlanych. Na obiekcie (...) bywał dwa, trzy razy w tygodniu. D. W. (1) wskazał, że w toku wykonywania prac pojawiało się szereg pytań, wątpliwości, który były rozstrzygane przez architekta, konstruktora. Z wypowiedzi świadka wynika, iż przed zaistnieniem katastrofy nie było żadnej informacji, że coś się działo ze ścianą, nie było żadnych zarysowań, nic nie pękało, nie było odgłosów skrzypienia czy tąpnięć. D. W. (1) podał, że fizycznie nie był on w stanie dopilnować każdego wykonywanego elementu. Za poszczególny zakres robót odpowiadali kierownicy. Według świadka każda wykonywana witryna miała swoją szerokość, a ponieważ po zdjęciu wewnętrznych tynków odsłoniły się krawędzie istniejących okien lub drzwi to w te wymiary zostały wpasowane witryny. Świadek nie potrafił udzielić odpowiedzi na pytanie dlaczego nastąpiło, względem projektu, przesunięcie witryn i filarów o 30-40cm. Odnosząc się do zmniejszenia poduszek podał on, że o tym fakcie dowiedział się po zaistnieniu katastrofy. Podkreślił, że poduszki zostały nieznacznie przewężone, ale jednocześnie wydłużone, a więc powierzchnia docisku pozostała taka sama. Odbioru robót dokonywali inspektorzy nadzoru E.i M.i oni dokonywali wpisów do dziennika budowy. Nie potrafił on również wskazać dlaczego filar w osi 19 był z jednej strony ucinany, a z drugiej dobudowywany. Odpowiadając na szereg pytań świadek podał, że belka nadprózowa, filar w osi 19 nie były wykonane zgodnie z projektem konstrukcji. Dodatkowo podał, że filar w osi 19 w całej swojej masie nie został wykonany zgodnie z projektem (k. 3357odw). Belka została cofnięta od lica ściany i było to niezgodne z projektem oskarżonego. Świadek podkreślił jednak, że nie wyrażał zgody na zmianę poduszek, na cofnięcie poduszek i o tym, że tak się stało dowiedział się po zaistnieniu katastrofy.

D. W. (1) zeznał, iż do momentu zaistnienia katastrofy prace w filarze osi 19 nie zostały zakończone, zamierzano z lewej strony wymienić niektóre cegły, dokonać pewnych podmurowania z prawej i lewej strony.

Zeznając w charakterze świadka D. W. (2) (k. 3424odw- 3432, 162-163, 2366-2367, 2763-2764) wskazał, że pełnił funkcję kierownika obiektu (...) i to do niego były zgłaszane wszystkie wykonane prace. Przed zaistnieniem katastrofy przebywał on przy ścianie, która uległa zawaleniu i nic nie wskazywało na to, że nastąpi zawalenie. Samego przebiegu zawalenia się ściany świadek nie widział, gdyż w tym momencie znajdował się w innej części budowy. Usłyszał jedynie huk i zauważył chmurę kurzu. Świadek wraz z inspektorami nadzoru dokonywał odbioru wykonanych prac. Mężczyzna podał, że w czasie prac przy witrynach, to filary były dobudowywane, jeśli były uszkodzone. W trakcie wykonywania prac zdejmowane były cegły, różne elementy, które po sprawdzeniu były odbudowywane. Świadek podkreślił, że rozmierzenia witryn dokonała firma (...), J. C.. Filar został przesunięty, gdyż było to związane z ciągłością linii okien. Jednakże, nie potrafił on wskazać kto podjął decyzję o przesunięciu. Świadek nie potrafił również wskazać dlaczego był dobudowywany filar, ani czy belka w filarze została wykonana zgodnie z projektem konstrukcyjnym.

Jak wynika z zeznań świadka w momencie zaistnienia katastrofy budowlanej prace konstrukcyjne na filarze zostały zakończone. Uzyskany został kształt filara taki jaki zakładał projekt konstrukcyjny. D. W. (2) stwierdził, że nie zauważył

aby filar w osi 19 był w dolnej części podcięty. Odnosząc się do zwężenia poduszek wskazał, iż istniała rozbieżność pomiędzy projektem konstrukcyjnym, a architektonicznym, po konsultacjach( świadek nie potrafił wskazać z kim) poduszki zostały zwężone, ale wydłużone. Manewr ten był zmazany z koniecznością obudowania poduszki cegłą klinkierową przewidzianą w projekcie architektonicznym.

Odpowiadając na pytania świadek wskazał, że filar na okazywanych mu zdjęciach nr 2 nie budzi zaufania. Należało podmurować go w dolnej części z lewej strony, w części konstrukcyjnej i elewacyjnej. W ocenie świadka, nie można było jednak dokonać wymiany cegieł w dolnym fragmencie filara, gdyż był on obciążony. Uzupełnienie takie raczej nie spełniałoby swojej roli konstrukcyjnej.

Świadek zeznał, że w jego ocenie dziennik budowy był prowadzony w sposób właściwy, chociaż nie mógł on odnaleźć zapisów odnośnie odbioru poduszek (k. 3431odw). Podkreślił, że oskarżony przebywając na budowie nie zgłaszał żadnych uwag.

D. W. (2) podał, że przesunięcie filara, w odniesieniu do projektu konstrukcyjnego, o 30 cm mogło mieć wpływ na nośność filara(k. 3432).

Dokonując ocen zeznań tego świadka nie sposób pominąć jego roli na przedmiotowej budowie. Treść zeznań jednoznacznie wskazuje, że świadek starał się przedstawić swoją działalność na budowie w sposób jednoznacznie pozytywny. Wypowiedzi świadka nacechowane były chęcią zaprzeczenia istniejącego stanu rzeczy-powolywanie się na fakt, że nie posiada wiedzy czy okazywane mu zdjęcia pochodzą z przedmiotowej budowy. Świadek inaczej wskazywał sytuacje odnośnie zakończenia prac w filarze osi 19. Według świadka prace zostały zakończone, natomiast świadek D. W. (1) wskazywał, że przedmiotowy filar wymagał jeszcze prac murowych. Tym niemniej nie sposób zeznaniom tym nie przyznać waloru wiarygodności. Niewątpliwie subiektywna ocena świadka wykonywanych prac spowodowała złożenie zeznań z wyraźnym akcentem przedstawienia braku zaniedbań ze strony wykonawców jak i świadka. Zeznania świadka w powiązaniu z zeznaniami pozostałych świadków, dokumentacją fotograficzną stanowią logiczną całość.

W podobny sposób należy odnieść się również do zeznań świadków D. W. (1) i J. C.. Świadcowie również w swoich wypowiedziach podkreślali swój profesjonalizm, wskazywali, że wykonywali prace zgodnie z projektem, jednakże z drugiej strony podnosili, że przez cały czas nie sprawdzali czy wymierzenie witryn, przesunięcie filarów, domurowanie filaru były przewidziane w projekcie. Zdaniem Sądu znamieny jest fakt, że wszyscy świadkowie przerzucali odpowiedzialność za stwierdzone zaniedbania, odstępstwa od projektu na inne osoby. Skoro jak twierdzi świadek D. W. (1) na filarze w osi 19 nie zostały zakończone prace konstrukcyjne, należało domurować jego dolną część, dlaczego zostały zdjęte stemple, nie było podpór? Ponadto skoro przy wykonywaniu prac murarskich był odkrywany rzeczywisty stan ścian, ściany były z ubytkami, to dlaczego nie był o tym informowany oskarżony, ani też inspektorzy nadzoru?

Powyższe jednoznacznie wskazuje na fakt niewłaściwego sprawowania nadzoru nad wykonywanymi pracami w rejonie zaistnienia katastrofy budowlanej.

W kontekście zeznań D. W. (2)należy odnieść się do zeznań inspektorów nadzoru, a więc osób, które dokonywał odbioru prac wykonywanych na obiekcie (...). Na budowie galerii handlowo usługowej (...)było zatrudnionych dwóch inspektorów nadzoru: M. E.i A. M. (2).

M. E.(k. 3344-3348odw, 421-422, 672odw.) zeznał, że do jego obowiązków na budowie (...)należało kontrolowanie inwestycji zgodnie z projektem budowlanym, wykonawczym i posiadaną wiedzą techniczną. Pomiędzy świadkiem, a A. M. (2)nie było podziału kompetencji. Świadek zaznaczył, że na budowie bywał codziennie, chociaż w tym samym czasie był również zatrudniony jako inspektor nadzoru na budowie budynku wielomieszkańcowego na osiedlu (...)w B.. W ocenie świadka wszelkie prace na budowie obiektu (...)były wykonywane prawidłowo. Stan ścian, stan cegieł nie wzbudził niepokoju mężczyzny. Świadek zeznał również, że zmiany wymiaru poduszek, przesunięcie witryn są to zmiany konstrukcyjne, o których winien być informowany inspektor nadzoru, ale nawet wówczas nie mógł on sam podejmować w tej kwestii decyzji. Zwężenie poduszek należało skonsultować z konstruktorem. Świadek podał, że

wykonanie poduszek betonowych wraz ze zbrojeniem, montaż belek stalowych, skręcenie tych belek i wypełnienie tych belek betonem, wszystkie te elementy muszą podlegać odebraniu przez inspektora nadzoru. Po odebraniu prac odnotowuje się to w dzienniku budowy.

M. E. wskazał, że wbrew projektowi nie został wykonany drenaż opaskowy obiektu (...). Decyzje o tym podjął J. Ś.. Podkreślił także, że istniał problem wody przy budynku (...). J. C. wypompuwał wodę, również z rejonu filara w osi 19. Zamakania zaś wpływały na nośność filara. Świadek podał, że przyjmując, iż cegła jest niskiej jakości i niskiej klasy, to cykle rozmrażania i zamrażania mają wpływ na jej nośność osłabiając ją.

Odnosząc się do prezentowanych w toku rozprawy zdjęć wykonanych poduszek, stanu filara świadek podał, że mimo, iż generalnie poduszka powinna być po całości muru, na której oparte są belki stalowe, to na okazanych zdjęciach 1 i 2, od strony zewnętrznej jest widoczna cegła (k. 3346). M. E. stwierdził, że widoczny na zdjęciu stan podlegał odebraniu, i jeżeli nie było do niego zastrzeżeń (a takich zastrzeżeń brak jest w dzienniku budowy załącznik do akt, k.433 dziennik obiektu (...)) to został on odebrany jako prawidłowy, mimo, co widać na zdjęciu nie jest on prawidłowy. Ponadto w dolnej części filara brak jest naprawienia muru, co powoduje zwichnięcie przekroju muru i obniżenie wytrzymałości.

Zapoznając się z kolejnymi zdjęciami świadek podkreślił, że również nieprawidłowe jest mocowanie kotw ( bez użycia kleju mocującego, którego nie widać na zdjęciach) i takie montowanie nie ma sensu dla nośności muru. Ponadto podniósł, że na budowie nie mógł być używany beton z betoniarki poza jakąkolwiek kontrolą jakości. Na budowę był dostarczany beton towarowy z atestami i jedynie on mógł być używany. Według świadka cegły używane do dokonywania przemurowań na obiekcie (...) nie były badane. Mogły one pochodzić z rozbiórki innych ścian w obiekcie (...) lub z innych obiektów.

W ocenie Sądu istotne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego są również zeznania inspektora nadzoru A. M. (2) (k. 3433odw- 3441odw, 505-506, 670odw). Świadek wskazał, że były zastrzeżenia do prac firmy (...), np. rozkład zbrojenia w stropie był nierównomiernie wykonany, pomiary były wykonywane niezbyt starannie, były problemy z montażem okien, ponieważ zostały wykonane za duże otwory i wychodziły poza węglarek. Według świadka, który jak wskazał nie był codziennie na budowie, filary powstawały jakby z wybierania części ścian. Zewnętrzne części filara były przemurowywane po to, aby wzmocnić filar. Po wybraniu części ściany miał on nieregularne kształty i należało go tak obmurować, żeby miał równe lica. Świadek wskazał, że zachodziła potrzeba skucia części filara, gdyż szerokość witryny była większa niż naturalny otwór. Do przemurowań brane były cegły pochodzące z rozbiórki innych ścian. Z zeznań świadka wynika także, że ściana filarka była nieregularna, zniszczona, z otworami, i wypadającymi ceglami.

A. M. (2) podkreślił, że prace na obiekcie (...) zostały wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną, ale z odstępstwami od projektu. Odstępstwem od projektu była: 1. zmiana wymiarów poduszek, tj. ich zmniejszenie i jednoczesne wydłużenie, co prawda świadek wskazał, że w jego ocenie mimo to nie zmieniła się siła docisku, ale z drugiej strony zmiana ta spowodowała przesunięcie siły nacisku do środka filara, 2. odstąpienie od wykonania drenażu opaskowego, 3. jak również wypełnienie pomiędzy belkami a stropem (co przedstawia zdjęcie nr 1, 2245, 2197) nie jest wykonane betonem, kolor wypełnienia jest czerwony, a beton powinien być szary, widać cegły, 4. belki zostały cofnięte od lica ściany. Montowanie poduszek ma na celu równomierne rozłożenie siły nacisku na ścianę konstrukcyjną, czyli w tym przypadku filar (k. 3440odw.).

Z zeznań świadka wynika, że prace na filarze w osi 19 (zdjęcie nr ME2F i 2) przed zaistnieniem katastrofy nie zostały zakończone. Na dole filar zmniejszał swoją powierzchnię. Dół ten należało uzupełnić betonem. Jednakże, aby tego dokonać należało odciążyć filar poprzez podstemplowanie, tak aby nie przenosił on żadnego obciążenia, i małymi elementami przemurowywać. Wymiana cegieł w obciążonym elemencie konstrukcyjnym nie ma sensu (k. 3438odw). Kolejnym błędem wykonawczym było cofnięcie belki stalowej, co powodowało nie opieranie się na niej cegły elewacyjnej. Mimo to świadek stwierdził, że te prace zostały wykonane w sposób bezpiecznie.

W toku dalszy zeznań, w momencie okazywania poszczególnych zdjęć, świadek wskazywał na dalsze nieprawidłowości w wykonawstwie firmy (...): niewłaściwe wiązania pomiędzy poszczególnymi ceglami, zbyt duże spoiny(k. 3440odw., zdjęcia 2239, 2238). Świadek podkreślił, że zbyt grube spoiny wpływają na nośność filara zmniejszając ją.

Końcowo świadek podniósł, że zmniejszenie wymiaru poduszek, przesunięcie witryn są to zmiany konstrukcyjne, które wymagają zgody konstruktora(k. 3441odw).

Zeznania obu inspektorów nadzoru jednoznacznie wskazują, że prace prowadzone w rejonie filara w osi 19, a więc w rejonie zaistnienia katastrofy, były wykonywane nieprawidłowo, nie zgodnie z projektem oskarżonego. Mimo nie zakończenia prac konstrukcyjnych, szczególnie w jego dolnej części, w filarze osi 19, tego który uległ zniszczeniu, zostały zdjęte stemple, co spowodowało nadmierne obciążenie filara. Lektura i analiza zeznań wskazanych świadków nasuwa kolejne pytanie: dlaczego w takim razie inspektorzy nadzoru w żadne sposób nie reagowali, a wręcz dokonywali odbioru prac jako prawidłowo wykonanych? Skoro do zadań świadków należało kontrola zgodności wykonywanych prac z dokumentacją, w tym z projektem konstrukcyjnym, w jaki sposób doszło do zmian w projekcie bez ich wiedzy, i bez wiedzy oskarżonego? Zdaniem Sądu świadczy to jednoznacznie o iluzorycznie sprawowanej kontroli.

M. S. (1)( 3454odw.- 3458odw, 509-510, 662odw, 2370) podobnie jak pozostali świadkowie jednoznacznie wskazał, że zeznając w postępowaniu przygotowawczym wskazywał iż w jego ocenie wszystkie prace były wykonywane zgodnie z projektem, gdyż nikt, w tym wykonawca, nie mają prawa bez wiedzy projektanta dokonywać jakichkolwiek zmian. Świadek podkreślił, że do dnia zaistnienia katastrofy budowlanej na obiekcie (...)bywał sporadycznie, gdyż nie wykonywał żadnych prac związanych z rewitalizacją budynku. W trakcie przebywania na terenie budowy świadek obserwował dokonywanie rozbiórek części ścian i jak zeznał, po rozebraniu były widoczne obce ściany, obce otwory.

Świadek zeznał, iż w dniu zaistnienia katastrofy, ani filar, który uległ zawaleniu ani też pozostałe nie wykazywały przeciążenia konstrukcji. Prace przy filarach były zakończone i nie przewidywano żadnych prac wzmacniających te filary. Po wstawieniu witryn miały być jedynie wykonywane prace dostosowywania gabarytów krawędzi filara do wstawianych witryn i zamurowywania belek stalowych nadproży. Według świadka część budynku, w której nastąpiła katastrofa była najstarszą częścią budynku. Ściany nie miały pełnego przekroju, były z pustką w środku pełną śmieci. Część „B” budynku była wykonana z bardzo dobrej jakości cegły, natomiast cegła w tej najstarszej części znacznie odbiegała wytrzymałościowo od tej dobrej cegły. Stan ścian został stwierdzony w momencie wykonywania prac na piętrze budynku.

M. S. (1) stwierdził, że wyburzenie ścian środkowych zmieniło statykę budynku i prace kamiennych ław fundamentowych(k. 3457odw). Jednakże w jego ocenie przyczyna katastrofy była inna niż nośność muru, gdyż mur sygnalizowałby, że coś się dzieje. Na zdjęciach załączonych do akt sprawy (nr.3), zdaniem świadka fundament jest inny niż fundament wskazany w ekspertyzie o wysokości 170cm. Natomiast rodzaj fundamentu, rodzaj użytego materiału, wielkość ma znacznie dla posadowienia budynku. Przy takim fundamencie jak został wskazany na zdjęciu mogą nastąpić niekontrolowane osiadania przy zwiększeniu obciążenia filara, a nie kontrolowane osiadanie może mieć wpływ destrukcyjny(k. 3457).

Świadek wskazał ponadto, że projektant dostając ekspertyzę powinien ją weryfikować, chociaż to nie wynika z żadnego przepisu. Ekspertyzy powinny być dostosowane do obowiązujących norm.

Świadek P. C.(k. 3459-3460odw., 507-508) podał, że na budowie galerii handlowej (...)został zatrudniony jako zastępca kierownika budowy D. W. (1), ale do jego obowiązków nie należała kontrola prac na obiekcie (...). Taki zakres obowiązków miał D. W. (2)i M. S. (1)oraz inspektorzy nadzoru. Świadek podkreślił, że nie przebywał w trakcie prowadzenia prac na (...). Zdaniem świadka zmiany elementów konstrukcyjnych wymagają zgody konstruktora. Zarówno kierownicy budowy, inspektorzy nadzoru ani inni pracownicy nie mają uprawnień do dokonywania jakichkolwiek zmian w projektach bez zgody projektantów.

Reasumując zeznania wyżej wskazanych świadków wskazać należy, że w miejscu zaistnienia katastrofy prace budowlane nie zostały wykonane zgodnie z projektem konstrukcyjnym oskarżonego. Przedmiotowy fakt wynika z zeznań wszystkich słuchanych w sprawie świadków. Co prawda na etapie postępowania przygotowawczego świadkowie wskazywali, iż firma (...) wykonywała prace w sposób prawidłowy i zgodny z dokumentacją, jednakże podczas bezpośredniego przesłuchania przed Sądem okazywało się, że swoją pewnością co do wykonawstwa świadkowie czerpali z założeń, że bez zgody konstruktora żadne odstępstwa od projektu nie mogą zostać dokonane. Natomiast materiał dowodowy, wypowiedzi pracowników firmy (...) jednoznacznie wskazywały, że doszło do zmian w projekcie konstrukcji bez uzgodnień z oskarżonym. Odstępstwami od projektu były: zmiany w rozmieszczeniu witryn-przesunięcia witryn o około 30 cm, zmniejszenie poduszki betonowej, odsunięcie belek stalowych od lica ściany, częściowe wyburzenie filara w osi 19( tego, który uległ zniszczeniu) i domurowanie go z drugiej strony- projekt zaś zakładał pozostawienie go w kształcie i rozmiarze historycznym.

Druga kwestia jaka ujawniła się z zeznań świadków to fakt braku kontroli osób odpowiedzialnych prac wykonywanych na obiekcie (...), brak analizy na bieżąco stwierdzanych ubytków w ścianach istniejących, monitoringu materiałów budowlanych istniejących na obiekcie( cegły, zaprawy). Świadkowie podkreślali, że miejsce zaistnienia katastrofy było najslabszą częścią budynku (...), ściany były zniszczone, posiadały pustki, a mimo to nikt z obecnych na budowie nie informował o powyższym oskarżonego. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego kontrola wykonywanych prac przez firmę (...)jawi się jako iluzoryczna. Wykonywane prace były zgłaszane do odbioru( na to wskazują zeznania świadków) przez inspektorów nadzoru, ale w dziennikach budowy brak jest zapisów o odbiorze poszczególnych elementów. Z zapisów prawa budowlanego wynika( art. 22 pkt.7 ustawy z dnia 07.07.1994roku Prawo budowlane), że wszystkie elementy budowlane, które na stałe podlegają zakryciu bądź są pracami zanikającymi, tj. poduszki, betonowe, belki nadprożowe, powinny być zgłoszone do obioru, odebrane a ich odbiór zaznaczony w dzienniku budowy. Natomiast dziennik budowy prowadzony na obiekcie (...)nie zawiera zapisów dotyczących odbioru wskazanych wyżej elementów mających znacznie z punktu widzenia konstrukcji(k. 425-433), takich też zapisów brak w dzienniku budowy całego obiektu (...)(k. 1601-1730).

Zdanie Sądu zeznania wskazanych świadków zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności, mimo iż depozycje świadków zarówno z różnych etapów postępowania, jak i wzajemnie są rozbieżne. Podkreślić należy, że świadkowie w swoich wypowiedziach ewidentnie dążyli do wykazania, że ich działania były poprawne i zgodne z obowiązującymi przepisami. Zaniebdania stwierdzone w trakcie realizacji procesu budowlanego galerii (...), w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie są jednoznaczne. Nie sposób nie zauważyć, że na przedmiotowej budowie nie było podziału kompetencji pomiędzy poszczególnymi osobami, był kierownik budowy D. W. (1), jego zastępca P. C., był kierownik obiektu (...)D. W. (2), oraz dwóch inspektorów nadzoru M. E.i A. M. (2). Z zeznań świadków wynika, że M. E.w tym samym czasie wykonywał funkcje inspektora nadzoru na dwóch budowach: (...) i galeria (...). Zatem fizycznie, w ocenie Sądu nie miał możliwości przebywania w dwóch miejscach podczas całego procesu budowlanego. Sam M. E.zeznał, że na budowie, w rejonie obiektu (...)bywał popołudniami. Świadek A. M. (2)wskazywał, że na tym obiekcie bywał co kilkana dni. Żaden z mężczyzn nie obserwował etapów wykonywania prac, nie obserwował stanu odkrywanych murów, wyglądu ścian. D. W. (1)mimo codziennej obecności na budynku galerii, to w rejonie wykonywania prac przez firmę (...)bywał rzadko.

Powyższe jednoznacznie wskazuje, że prace wykonywane przez (...)nie podlegały kontroli. Wykonawstwo natomiast jak wynika z zeznań świadka S. Ł.(k. 3562odw- 3566, 94odw, 386-387) było bardzo złe. Świadek zeznał, że na budowie został zatrudniony kilkanaście dni przed zaistnieniem katastrofy. Do jego obowiązków należało kontrola pracy pracowników firmy (...). Świadek wskazał, że W. W.był kiepskim murarzem. Świadek podkreślił, że jego sformułowanie dotyczyło wykonywanej przez W. W.pracy, a nie jego umiejętności technicznych(k. 3565). W sposób niewłaściwy były wykonane przemurowania, łączenia starego i nowego muru, co groziło rozłączeniem cegieł i rozsypaniem się muru. Dodatkowo świadek podał, że złe przemurowania powodują, że naprężenia od obciążeń nie są przenoszone na całą ścianę, a jedynie na jej dobudowany fragment. Filar, który uległ zawaleniu był najwęższy, w dolnej części stan jego był bardzo zły. Świadek zeznał, że koniecznie trzeba było podjąć kroki albo go podstemplować i

przemurować, albo też wymienić go w całości(k. 3566), a każda osoba przebywająca na budowie i mająca wykształcenie techniczne widząc stan filara powinna reagować.

S. Ł. wskazał, że w momencie zaistnienia katastrofy był na budowie. Usłyszał głośny trzask i gdy odwrócił głowę zauważył sunącą w dół ścianę. Z zeznań mężczyzny wynika, że po zawaleniu ściany poszedł obejrzeć ścianę i zauważył, że belki stropu nad parterem były ugięte do czterech centymetrów. Według świadka świadczyło to o słabej wytrzymałości tego stropu. Świadek podkreślił również, że cała ściana była słaba, zmurszała, cegły były słabe, namoknięte, słaba była również stara zaprawa. Ściana przedmiotowa była taka słaba, że otwory w ścianie były wykowane za pomocą młotka ręcznego. Zdaniem świadka ściana ta wymagała solidnego wzmocnienia. Należało ścianę podeprzeć i wymienić strop nad parterem. Ponadto świadek podał, że usłyszał od jednego z robotników, że jedno z nadproży było ugięte i, że zostało takie wstawione. (k. 387).

Odnośnie stanu ściany, która uległa zawaleniu, zeznał również świadek G. R.(k. 3503odw.- 3504, 388-389). Zdaniem świadka ściana to była słaba i wymagała podparcia. Cegły w ścianie były wyszczerbione, kruche, zaprawa była stara i wykonana chyba tylko w technologii wapiennej bez cementu. Świadek podkreślił, że były w ścianie takie miejsca, iż można było wyciągać cegły. G. R.podkreślił, że w ocenie pracowników budowy ściana runęła gdyż była niestabilna, źle podparta i słaba(k. 389).

W świetle zeznań wskazanych wyżej świadków jednoznacznie nasuwa się pytanie: dlaczego osoby pracujące na budowie: kierownicy, inspektorzy nadzoru, wykonawcy, a więc osoby posiadające wiedze techniczna i przebywający na budowie nie informowali nikogo odnośnie jakości ściany, która uległa zawaleniu?, dlaczego nikt nie reagował na wypadające cegły, źle wykonana pracę?

Świadkowie nie widzieli momentu zawalenia się ściany. Brali oni udział w akcji ratowniczej. Ich zeznania w pełni zasługują na walor wiarygodności. Wskazywali oni na okoliczności co do, których posiadali wiedzę, które zaobserwowali podczas codziennego pobytu na budowie.

Odnośnie słabego wykonawstwa wypowiedział się również świadek M. K.. Zeznał on (k. 3341odw- 3343odw, 354-358, 2372odw), że był generalnym projektantem, architektem całego obiektu. To właśnie świadek nawiązał współpracę z oskarżonym. Na przedmiotowej budowie jak wynika z jego zeznań bywał on średnio raz na dwa tygodnie. Przed zaistnieniem katastrofy nic nie wskazywała na możliwość jej zaistnienia. Świadek podał, że po przybyciu na budowę w dniu katastrofy usłyszał, że ściana, która uległa zawaleniu była wybrzuszona. Zeznając podkreślił on, że w jego ocenie nie było rozbieżności pomiędzy projektem architektury a konstrukcyjnym odnośnie wielkości poduszek, gdyż zamiast cegły klinkierowej była rozważana możliwość położenia okładziny klinkierowej zakrywającej poduszkę, taka wykładzina znajduje się na całym obiekcie (...). Ponadto świadek podkreślił, że jeżeli istnieją jakiegokolwiek rozbieżności pomiędzy projektami architektury, konstrukcji, instalacji, to wykonawca ma obowiązek poinformować o tym architekta i projektanta. Według świadka nie ma możliwości dokonywania jakichkolwiek zmian w projektach konstrukcyjnych, architektury bez konsultacji z projektantami. Dokonywanie zmian geometrycznych budynku, przesunięcia filara w osi 19 i 18, nie leży w kompetencji kierownika budowy czy inspektora. Dodatkowo taka zmiana rodzi konieczność uzyskania nowego pozwolenia na budowę(k. 3343).

Świadek podkreślił, że wszelkie zapisy i zalecenia, które znajdują się w projekcie konstrukcji muszą zostać zrealizowane. Odstąpienie od nich czy też dokonanie zmian musi być konsultowane z projektantem.

M. K. zeznał także, że po zaistnieniu katastrofy była wykonywana ekspertyza przyczyn jej zaistnienia przez Towarzystwo (...) jak i zlecona przez świadka A. S.. Ogólnie były zastrzeżenia do wykonawstwa.

Zeznający w charakterze świadków T. W.(k. 3494odw- 3495, 452odw-453), T. M.(k. 3495-3496, 313-314), M. A.(k. 3496-3497, 390-391), M. P.(k. 3497-3498, 178-179), W. W.(k. 3492odw- 3494, 98-99, 176-177) i K. K. (1)(k. 3472odw- 3474odw, 22odw-23, 174-175) podali, że byli zatrudnieni na budowie centrum handlowo- usługowego (...)przez J. C.. Wykonywali oni prace murarskiego na obiekcie (...). Świadkowie wskazywali, że na ścianach nośnych w budynku (...)były pęknięcia, dlatego też koniecznym było dokonywanie przemurowań. Przemurowania były również

wykonywane na filarach, gdyż były pęknięcia, było widać szczelinę pomiędzy stykiem ścian(k. 3493odw). Mężczyźni wskazali, że przed zaistnieniem katastrofy wielokrotnie przechodzili obok filara w osi 19 i nic nie wskazywało na to, że dojdzie do katastrofy. ” Wszystko było z nim( filarem) w porządku”(k. 3493odw). Wykonując prace budowlane świadkowie podali, że korzystali zarówno z betonu przywożonego na budowę jak i z betonu wyrabianego przez nich w betoniarce. T. W. zeznał, że on mieszał beton w betoniarce. Beton ten był wykonywany z worków przywożonych przez J. C. na budowę. Był on używany do zarzucania belki. W momencie zaistnienia katastrofy przebywali oni na obiekcie (...), jednakże nie widzieli momentu zawalenia się ściany, a jedynie usłyszeli huk i zauważyli chmurę kurzu.

Dodatkowo wskazali oni, że w trakcie wykonywania prac na obiekcie były używane młoty elektryczne udarowe. Przy ich pomocy były wyburzane ścianki działowe wewnątrz budynku, skuwane posadzki.

Świadek W. W. podał, że w jego ocenie w filarze nie wytrzymała cegła i dlatego doszło do zawalenia. Z jego słów wynika, że wykonywał on wszelkie prace zlecone przez J. C., który również dokonywał rozmierzeń witryn.

Wysłuchiwany w charakterze świadka J. S. (2) (k. 3472-3472odw, 43)wskazał natomiast, że po zaistniałej katastrofie na budowie mówiono, iż zbyt szybko zostały wyjęte stemple podtrzymujące( były one potrzebne w innym miejscu), co spowodowało zawalenia się ściany.

Świadek T. M. podkreślił(k. 3496), że ściana, która uległa zniszczeniu i filarek, wizualnie były w najgorszym stanie. Filarek był odbudowywany, ściana była zmurszała, były ubytki cegieł.

W ocenie świadków wszelkie prace budowlane wykonywali oni zgodnie ze sztuką budowlaną i w sposób prawidłowy, skoro prace były odbierane i nie było do nich zastrzeżeń.

W ocenie Sądu zeznania wskazanych świadków zasługują na danie wiary mimo, iż występują pomiędzy nimi drobne rozbieżności. Świadkowie zeznawali po upływie znacznego okresu czasu od zaistniałej sytuacji, wskazywali oni na swoje obserwacje. W ich wypowiedziach nie sposób doszukać się stwierdzeń sprzecznych z rzeczywistym stanem rzeczy. Świadkowie podkreślali, że będąc słuchani w postępowaniu przygotowawczym to funkcjonariusze policji zadawali pytania, a po uzyskaniu odpowiedzi formułowali treść. Dlatego też ich depozycje z tego etapu postępowania z wypowiedziami z rozprawy mogą różnić się słownictwem. Co do zasady, jednakże treści zeznań świadków są wewnętrznie spójne, logiczne, stanowią jednolitą całość. Niewątpliwie świadkowie składając zeznania starali się wykazać, że ich praca była wykonana solidnie, prawidłowo, w zgodzie z zasadami sztuki budowlanej, nawet gdy nie wiedzieli czego dotyczy sformułowanie zgodnie z zasadami sztuki budowlanej czy też z normą budowlaną(k. 3504odw. świadek G. R.) .

Świadek J. Ś.(k. 3325-3326odw, 366-367, 2363odw.) na terenie budowy galerii handlowo-usługowej (...)był kierownikiem projektu budowy z ramienia głównego inwestora. Jak wynika z jego zeznań, odpowiadał on za realizację budowy zgodnie z harmonogramem i budżetem, sprowadzał kosztorys i postęp robót. Zeznając w postępowaniu przygotowawczym podał, że po przybycie na miejsce zaistnienia katastrofy, w dniu jej zaistnienia, uzyskał informację odnośnie wybrzuszenia ściany, która uległa zawaleniu. Jednakże nie potrafił wskazać od kogo pochodziła ta informacja. W swoich zeznaniach podkreślał, że każdego tygodnia trwania prac był na budowie i nie zauważył żadnych niepokojących oznak, nikt mu również nie zgłaszał zastrzeżeń co do stanu budynku (...).

J. Ś.podał, że przed rozpoczęciem prac była zlecona inwentaryzacja historyczna budynku (...). Inwentaryzację wykonywała architekt B. S.. Z zeznań mężczyzny wynika, że to świadek dokonał wyboru inspektorów nadzoru. Jako pierwszy został zatrudniony M. E., który z uwagi na rozmiar prowadzonej budowy zwrócił się o zatrudnienia drugiego inspektora. Drugim inspektorem nadzoru został A. M. (2). J. Ś.podał, że pomiędzy inspektorami nadzoru nie było podzielonych kompetencji i obaj wykonywali takie same zadania.

Świadek podkreślił, że ani on ani też inwestor nie mieli wpływu na obsadę stanowiska kierownika budowy, ale z ich punktu widzenia to kierownik budowy odpowiada za wszystko. Po podpisaniu umowy z głównym wykonawcą firmą (...), to wykonawca podejmował decyzję odnośnie zatrudnienia kierownika w osobie D. W. (1) i podwykonawców.

Odnośnie braku drenażu opaskowego świadek zeznał, że po uzgodnieniu inwestora z głównym wykonawcą odstąpiono od jego wykonania z uwagi na koszty. Mężczyzna podał, że nie przypomina sobie czy odstąpienie od wykonania drenażu opaskowego było konsultowane z konstruktorem. Świadek stwierdził, że w jego ocenie wykonanie tego drenażu w żaden sposób by nie wpłynęło na stan budynku i byłoby to nieuzasadnione finansowo.

Zeznania świadków T. B., J. B., M. Ł., P. O., K. S., G. S., H. Z., A. R., M. S. (2), R. J., L. Ś., Z. C. nie wniosły żadnych istotnych okoliczności dla merytorycznego rozpoznania sprawy. Świadkowie H. Z. i T. B. wskazywali jedynie na fakt, że ściana sypała się, filar jakby pękł, złożył się, zapadł jakby pod własnym ciężarem.

W podobny sposób należało również ocenić zeznania świadka J. Ś., który zeznawał na okoliczności związane z organizacją budowy, kosztami. W jego wypowiedziach zaznały odzwierciedlenia wyjaśnienia oskarżonego co do faktu niewykonania drenażu opaskowego.

Reasumując zeznania słuchanych w sprawie świadków należy jednoznacznie podkreślić, że część prac wykonywanych na budynku (...), w szczególności w rejonie zaistniałej katastrofy była wykonana w sposób nie odpowiadający sztuce budowlanej, zostały stwierdzone uchybienia w zakresie prac murarskich- złe przemurowywania, niewłaściwe łączenie ścian starych z nowowytbudowanymi. Mimo zapewnień świadków, co wynika z załączonych do akt sprawy zdjęć, prace w rejonie filara w osi 19 nie zostały zakończone, wymagał on przemurowania, dobudowania w dolnej części. Wykonawcy dokonywali zmian projektu konstrukcyjnego bez wiedzy i zgody oskarżonego- zmiany rozstawy witryn- przesunięcie filara około 30 cm, zmiany w wymiarach poduszek betonowych, odsunięcie belek stalowych, zmiana filara w osi 19, który według projektu miał być zachowany w wersji historycznej, natomiast wykonawcy dokonali skucia z jednej strony a domurowania z drugiej strony. Nie ulega również żadnej wątpliwości, w świetle zeznań świadków, że nadzór na budowie wykonywany przez kierownika budowy D. W. (1), D. W. (2) oraz inspektorów nadzoru M. E. i A. M. (2) był sprawowany jedynie iluzorycznie. Osoby wskazane nie posiadały podziału kompetencji. W sposób nieprawidłowy dokonywał odbioru prac wykonywanych przez firmę (...), w sposób pobieżny i nie zawierających istotnych danych prowadzony był dziennik budowy. Nikt z osób odpowiedzialnych nie interesował się wykonywanymi pracami, nie zwracał uwagi na istniejące ubytki w murach, na stan ścian- zmurszenie, zniszczenie, ściany zawierały pustki, które jak wskazywał jeden ze świadków dla osób z wykształceniem technicznym były widoczne.

Jednakże najistotniejsza kwestia jak jawi się z zeznań świadków, co wymaga szczególne podkreślenia, to dokonywanie odstępstw od projektu konstrukcyjnego oskarżonego, co w sposób oczywisty rzutowało na pracę całej konstrukcji budynku (...). Dokonanie jakichkolwiek odstępstw, nawet wydających się błahymi zawsze wymaga zgody konstruktora.

W ocenie Sądu najistotniejsze w niniejszym procesie poza opiniami sporządzonymi na zlecenie Prokuratora i Sądu, co do których Sąd odniesie się w dalszej części, są opinie i ekspertyzy wykonywane po zaistnieniu katastrofy na zlecenie architekta M. K., Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego oraz ubezpieczyciela, oraz zeznania osób wykonujących te ekspertyzy. Jednakże przed przystąpieniem do analizy wskazanych wyżej dokumentów należy odnieść się do zeznań W. R. (1), autora ekspertyzy, na kanwie, której dokonywane były obliczenia i ustalenia w projekcie konstrukcyjnym oskarżonego.

W. R. (1)(k. 3245odw- 3248odw, 199-208, 2359 -2360, 2748-2751, 2773-2777, 3259odw-3265) zeznał, że pierwszy kontakt z budową galerii (...) miał na wstępnym etapie, kiedy został poproszony o ocenę istniejącego budynku. Następnie świadek nadzorował prace rozbiórkowe obiektów po dawnej fabryce (...). Wówczas dokonał on pobrania próbek cegieł i zaprawy. Ponadto w trakcie prac rozbiórkowych świadek zapoznał się z konstrukcją budynku i wykonał prace odkrywkowe. Świadek podkreślił, że materiał z którego był zbudowany zabytkowy budynek był niejednorodny. Ściany posiadały dużą ilość otworów, przemurowań, i uszkodzeń z okresu ponad 100-letniej eksploatacji. Świadek podkreślił, że dokonał inwentaryzacji wszelkich pęknięć i zarysowań, które jednak nie miały wpływu negatywnego na ocenę budynku.



Świadek podał, że po rozpoczęciu robót na budynku przez firmę (...)nie przebywał on na terenie obiektu do około 2 tygodni przed zaistnieniem katastrofy. Wówczas jak wynika z jego zeznań, zwrócił uwagę na elewację budynku, na której były ułożone duże stalowe nadproża, a mur nie był naprawiony, na oparcia belek, na podcięcia części murów na dużą głębokość, w które miały być wkładane kable elektryczne.

W. R. (1)wskazał, że po podpisaniu umowy z firmą oskarżonego przystąpił do sporządzenia ekspertyzy odnośnie stanu budynku (...), oraz pozostałych budynków zabytkowych. Pierwszym etapem wykonywania ekspertyzy było dokonania badań wytrzymałości materiałów istniejących w budynku oraz dokonanie odkrywki fundamentu. Do przeprowadzenia badań zostały pobrane próbki cegieł oraz zaprawy( jednakże nie z budynku (...)). Świadek zeznał, że były dwa rodzaje cegieł: słabszej jakości cegła koloru żółtego oraz lepszej jakości cegła koloru czerwonego. Po dokonaniu badań, według świadka, wytrzymałość cegły i zaprawy odpowiadało murom z cegieł klasy 100 na zaprawie 0,8 MPa i na takiej podstawie powinno opierać się projektowanie. Świadek podał, że w ekspertyzie wskazał parametry, które zapewniały wymagany poziom bezpieczeństwa. Tak wskazane parametry zawierały współczynnik materiałowy równy 2,5. W. R. (1)stwierdził, że do obliczeń przyjął współczynnik 2,5 mimo, iż była cegła słabsza i cegła mocniejsza. W rzeczywistości zaś mur pracował na wartości średniej. W ekspertyzie brak było szczegółowych obliczeń i nie zostały one przekazane projektantowi, gdyż w większości przypadków takich wyliczeń nie dołącza się. Konstruktor sporządza wyliczenia do sytuacji projektowej.

Świadek zeznał, że przyjął maksymalny normowo współczynnik materiałowy. Norma jest od 1,7 do 2,5. Do celów ekspertyzy i projektowych, jak wynika z jego zeznań, W. R. (1)przyjął kategorię wykonania robót „B” i kategorię produkcji elementów murowych „II”. W. R. (1)podał, że należy rozróżnić dwa rodzaje współczynników: materiałowy i współczynnik bezpieczeństwa. Współczynnik bezpieczeństwa dotyczy nośności całej konstrukcji z uwzględnieniem współczynnika materiałowego i współczynnika częściowych obciążeń. Współczynnik bezpieczeństwa jest to iloczyn współczynnika materiałowego i współczynnika częściowych obciążeń. Według świadka przyjęty przez niego współczynnik bezpieczeństwa to 2,5 – współczynnik materiałowy pomnożony przez 1,2- współczynnik częściowych obciążeń, co daje 3,0. Dodatkowo świadek wskazał, że oskarżony przyjął bardzo wysoki współczynnik bezpieczeństwa (k. 3248odw), zaś według świadka przyjęty przez niego globalny współczynnik bezpieczeństwa to wartość 2,5 pomnożona przez 1,164, co daje 2,91 globalnego współczynnika bezpieczeństwa.

W. R. (1) w zeznaniach składanych przed Sądem podał, że być może przyjęty przez oskarżonego parametr 1,9 to zapas bezpieczeństwa. Świadek podkreślił także, że wskazywany przez oskarżonego parametr 1,9 to być może współczynnik wyrażający relacje między wyznaczonym przez oskarżonego poziomem obciążeń i nośnością muru. Jednakże podkreślił on, że nie posiadając i nie znając obliczeń oskarżonego i wartości przyjętych przez niego sił, nie może jednoznacznie wypowiedzieć się w przedmiotowej kwestii. Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego i wskazywanego wyliczenia  $2,5 \times 1,9$ , świadek podał, że jest to nieprawidłowe, gdyż podnosząc klasę cegły należało obniżyć współczynnik materiałowy stosownie do różnicy wytrzymałości.

Zeznając świadek podkreślił, że w jego ocenie zaistniała katastrofa nie miała charakteru materiałowego, gdyż filar który uległ zniszczeniu w takich samych warunkach pracował przez okres około 2 tygodni. W. R. (1) wskazał, że po zaistniałej katastrofie nad miejscem zniszczonego filara pozostało sklepienie z gzymsu i fragmentu muru. Gdyby zaś filar miał niedostateczną nośność ze względu na materiał zawaliłby się w całości razem z górną częścią o rozpiętości około 9m. Przesunięcie filara w linii ściany z pewnością miało wpływ na jego nośność.

Świadek podkreślił również, że uzupełnienia i naprawy konstrukcyjne murów w tym wypadku filara powinny być prowadzone przy jego odciążeniu poprzez podparcie przyległych stropów. Po zdjęciu podpór nowobudowany materiał zaczyna pracować wraz z całym murem. Wbudowanie w obciążony filar cegły jest mało skuteczny, a wręcz niepoprawnym jest dokonywanie uzupełnień poprawień muru obciążonego w środkowych partiach i nie podnosi to znacząco nośności muru. Według świadka to, że przyczyny katastrofy nie były przyczynami materiałowymi można wywnioskować z tego, że w sytuacji dwóch sąsiednich filarów pracujących w takich samych warunkach materiałowych, środowiskowych i obciążeniowych filar obok nie uległ zawaleniu, pomimo że podczas katastrofy doznał obciążeń zwiększonych o działania dynamiczne z uwagi na zawalenie się drugiego filara. Mur z tego filaru wyłamał się, ale nie

uległ zniszczeniu i zarysowaniu. Przyjęcie przez projektanta wyższej klasy cegły zmniejszyło przyjęty przez świadka współczynnik bezpieczeństwa materiałowego do wartości 2,2 ale był on większy niż wartość minimalna 1,7. Zdaniem świadka mechanizm powstania katastrofy z uwagi na nie przyczyny materiałowe może wynikać z ścięcia strefy oparcia belek na nieprawidłowo wykonanych poduszkach nadproży. Ponadto świadek wskazał, że w jego ocenie potencjalną przyczyną katastrofy mogło być osiadanie filara spowodowane niepełnym podbiciem ław fundamentowych przez iniekcję gruntową.

Odnosząc się do zmian dokonanych przez wykonawców w odniesieniu do projektu konstrukcyjnego świadek wskazał, że przesunięcie położenia poduszek betonowych pod belki stalowe nadproże ma duże znaczenie dla przeniesienia obciążeń przez strefę oparcia belek.

W. R. (1) podkreślił, że w trakcie wykonywania robót, szczególnie w budynkach zabytkowych, zawsze mogą się pojawić sytuacje nie przewidziane w projekcie, czy też w ocenie istniejącego budynku, wówczas wykonawca przy stwierdzeniu uszkodzeń muru lub jego innego stanu, który nie odpowiada projektowi winien wstrzymać roboty i powiadomić projektanta. Wyjęcie dolnych partii ścian przy filarze mogło spowodować zjawisko gwałtownego osiadania filara. Filar w takim stanie działał na ławę fundamentową jak siła skupiona powodująca istotną zmianę w rozkładzie naprężeń w podłożu(k. 3265).

W ocenie Sądu zeznania świadka zasługują na danie wiary, jednakże zastrzec należy, że swoimi wypowiedziami starał się on wykazać słuszność wydanej ekspertyzy. Nie sposób zarzucić depozycjom W. R. (1) brak spójności, logiki. Świadek przedstawił swoje spostrzeżenia, przeanalizował posiadane dane, dokonał własnych obliczeń i wyliczeń. Tym niemniej z wypowiedzi świadka jednoznacznie wynika, że przeprowadzone zostały przez niego badania wytrzymałości materiałów nie z obiektu (...). Świadek wskazał również, że badania wytrzymałości muru przeprowadzał w sposób makroskopowy, tj. oględziny i badania proste, w przypadku zaprawy był to rylec stalowy(k. 3261). Według świadka nie dokonał on badania wytrzymałości muru poprzez wycięcie jego fragmentu, gdyż było to nieuzasadnione i mogło prowadzić do uszkodzeń budynku. Zdaniem Sądu powyższe jednoznacznie wskazuje, że badania przeprowadzone przez W. R. (1) i ekspertyza nie spełniła wymogów rzetelności i nie dawał pewności jaką zakładał świadek w odniesieniu do zbadanych materiałów. Z analizy akt sprawy jednoznacznie wynika, że materiał budowlany w budynku (...) był niejednorodny. Zatem trudno przyjąć, że wyniki badań W. R. (1) materiałów pochodzących z innych budynków, nawet tożsamych wiekowo, mogły stwierdzać kategorię wytrzymałości muru.

Podkreślenia wymaga, że W. R. (1) wydał ekspertyzę(k. 1209-1218, 1783-1818) odnośnie stanu murów budynku (...) i wziął pełną odpowiedzialność za zawarte tam informacje, wyniki, dane. Zakres wydanej ekspertyzy został określony w emailu skierowanym przez oskarżonego do W. R. (1)(k. 1202): informacje odnośnie nośności słupów, belkach na słupach, fundamentów- rodzaj, głębokość, stan, elewacja, ściany uszkodzenia z możliwością naprawy, izolacje, podbicie fundamentów.

Ekspertyza wykonana przez W. R. (1) wskazywała, że nośność muru wyznaczono dla parametrów cegły pełnej ceramicznej o wymiarach 27x13,5x7cm o wytrzymałości obliczeniowej 10MPa, zaś zaprawy wapiennej 0,8 MPa. Ekspert wskazał, że mur w części budynku wymaga wzmocnienia poprzez częściowe zamurowanie otworów nie będąc otworami okiennymi. Mur ścian elewacyjnych od strony południowej i północnej w części B według W. R. (1) był dobry. Jednakże występowały zarysowania. Przebieg rys i pęknięć muru oraz ich intensywność, świadczy według eksperta o osiadaniu budynku, który też etap uznał on za zakończony. Ponadto podkreślił on, że fundamentowanie( posadowienie) w stanie aktualnych obciążeń zapewnia spełnienie warunku granicznego nośności podłoża. W swojej ekspertyzie W. R. (1) podał, że w celu wzmocnienia posadowienia budynku konieczne jest podbicie fundamentów lub wzmocnienie podłoża metodą iniekcji strumieniowej, oraz zalecił konieczność wykonania izolacji poziomej. W. R. (1) określił fundament w części A budynku (...) jako ceglany z cegły ceramicznej pełnej o szer. 75cm na głębokość do 1,70cm.

Natomiast z akt sprawy wynika, że oprócz wskazanych wyżej mankamentów ekspertyzy związanych z wytrzymałością materiałów, stanem ścian, to dodatkowo w rzeczywistości również fundament był znacznie płytszy i wykonany z

innego materiału( kamienie, piasek) co również w sposób zasadniczy w ocenie Sądu wpływało negatywnie na nośność poszczególnych elementów budynku (...).

W tym kontekście należy odnieść się do zeznań świadka B. R.(k.3498odw-3500odw, 2368-2369), z których wynika, że ekspertyza została wykonana w sposób rzetelny, z wymaganą starannością oraz faktu, nie posiadania wiedzy, że zostanie ona załączona do dokumentacji obiektu budowlanego. Zdaniem Sądu w sposób oczywisty świadek starała się wykazać w jej ocenie marginalną rolę wydanej przez jej męża ekspertyzy powołując się na zapis oskarżonego, że nie jest ekspertyza wymagana przez Wydział Architektury. Niewątpliwie przedmiotowy zapis znalazł się w korespondencji kierowanej do W. R. (1), jednakże w żaden sposób nie powoduje on nieważności zawartych w ekspertyzie obliczeń. Nie sposób z faktu nie wymagania ekspertyzy przez Wydział Architektury wysuwać wniosków odnośnie braku, bądź też zmniejszonego znaczenia danych zawartych w ekspertyzie. Świadek podkreśliła, że znany jest jej zapis prawa budowlanego odnośnie konieczności wykonania ekspertyzy przy wykonywaniu prac w budownictwie.

Zdaniem Sądu oskarżony po otrzymaniu ekspertyzy miał pełne prawo uważać, że została ona przeprowadzona w sposób rzetelny, a zawarte w niej obliczenia zawierają rzeczywiste wartości niezbędne przy wykonywaniu projektu konstrukcji.

W podobny sposób w ocenie Sądu należało ocenić podejście oskarżonego do przykazanej mu przez inwestora inwentaryzacji architektonicznej - historycznej budynku (...).dokonanej przez B. S.(k. 632-641). Oskarżony dysponując przedmiotowym dokumentem mógł w pełni oprzeć się na zawartych tam danych. Nie sposób stawiać A. M. (1) zarzutu, iż nie dokonał ponownej weryfikacji zarówno inwentaryzacji dokonanej przez B. S.jak i ekspertyzy wydanej przez W. R. (1). Sąd w pełni podziela stanowisko, że osoby podpisujące się pod wydanymi przez siebie dokumentami ponoszą pełną odpowiedzialność za treści w nich zawarte. Przyjęcie odmiennej tezy prowadziłoby do mnożenia wykonywanych ekspertyz. Osoba zlecająca wykonanie pewnej czynności ma prawo oczekiwać, że zostanie ona wykonana w sposób rzetelny i dokładny, jeżeli dodatkowo taką opinię czy też ekspertyzę wykonuje osoba o wysokich kwalifikacjach zawodowych i doświadczeniu. .

Po zaistnieniu katastrofy budowlanej Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego zlecił wykonanie opinii odnośnie przyczyn jej zaistnienia, do sporządzenia opinii został powołany rzeczoznawca dr inż. P. D. oraz została powołana komisja, której zadaniem było ustalenie również przyczyn zaistnienia katastrofy.

Opinia sporządzona przez dr inż. P. D. (k. 607) na zlecenie Inspektoratu Nadzoru Budowlanego wskazywał na: 1. istnienia słabej wytrzymałości cegieł, 2. słabej wytrzymałość muru z uwagi na znaczne zawilgocenie , 3. znacznie niższą niż przyjęta w ekspertyzie W. R. (1) wytrzymałość zaprawy, według ekspertyzy 0,8 MPa według P. D. 0,1MPa, 4. dużą grubość spoin, która powodowała redukcję wytrzymałości na ściskanie nawet o 40 %, 5. nieprawidłowe wiązanie cegieł w murze, 6. prowadzenie prac budowlanych bez kontroli i nieprawidłowe wypełnienie spoin. Ponadto P. D. wskazał, że rozpoczęcie procesu zniszczenia konstrukcji nośnych powstało nagle i mogło powstać od impulsu dynamicznego, do którego zaliczył on: przyjeżdżający samochód ciężarowy, wzmożony podmuch wiatru, brak odpowiednich usztywnień poprzecznych budynku na całej wysokości( ścian, filarów), oraz powody reologicznych zmian w zaprawie wapiennej spowodowanej jej słabą wytrzymałością, przez co mogło dojść do ścięcia w murze pod zamontowanymi poduszkami betonowymi, na których opierało się nadproże stalowe.

Słuchany w charakterze świadka P. D.(k. 3599odw.- 3609) potwierdził fakt wykonywania opinii na zlecenie Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Podał, że od wielu lat zajmuje się wykonywaniem ekspertyz z zakresu katastrof budowlanych. Podkreślił, że po zaistnieniu katastrofy przebywał na miejscu zdarzenia. Świadek podał, iż wykonując opinie w sposób szczegółowy dokonywał oglądu materiałów budowlanych. Według świadka belki leżące w miejscu katastrofy miały czyste końcówki, tzn. nie było na nich betonu, co oznacza, że były one nieprawidłowo kotwione. A zatem nie było, zdaniem świadka, prawidłowej współpracy pomiędzy stropami a ścianą, która uległa zniszczeniu. P. D.wskazał, że jedną z przyczyn rozpoczęcia katastrofy mógł być silny podmuch wiatru. Podmuchał wiatru i bark prawidłowej współpracy pomiędzy belką a ścianą, spowodował naruszenie istniejącego stanu i przemieszczenie ściany względem belek o jakąś wartość 1, 2, 3 i więcej centymetrów. Dokonując szczegółowych wyliczeń świadek wskazał,

że żadna ściana murowana nie byłaby w stanie oprzeć się działaniu wiatru i nastąpiło przechylenie stanu równowagi. Zdaniem świadka złe zakotwienie belek doprowadziło do zmiany schematu statecznego ściany w istotny sposób, tak dla pracy ściany jako tarczy od obciążeń pionowych oraz jako płyty od obciążenia wiatrem.

Odnosząc się do ekspertyzy W. R. (1) i zawartych w niej danych odnośnie zaprawy wapiennej 0,8 MPa, to świadek wskazał, że takiej zaprawy wapiennej o takiej wytrzymałości nie ma. Świadek potwierdził w zeznaniach wnioski zawarte w sporządzonej opinii. Fakt nie dokładnie rozpoznanego materiału wewnątrz konstrukcji, który miał bardzo słabą zaprawę, brak odpowiednich prawidłowych wiązań cegieł ze sobą, występowanie niepołączonych ze sobą dwóch słupków cegieł, różnorodna wytrzymałość cegieł, jak również różne ich wymiary pochodzące z różnego okresu wpływało niekorzystnie na całą wytrzymałość, nośność ściany, a w tym przypadku filara. Według świadka zaprawa istniejąca w filarze i w ścianie była miękką, rozkruszała się w palcach.

Zdaniem Sądu bardzo istotną kwestią poruszoną przez świadka był fakt rozdzielenia posiadania wiedzy z czasu wykonywania przez oskarżonego projektu konstrukcji i stan wiedzy po zaistniałej katastrofie. Świadek podkreślił, że według stanu wiedzy przed zaistnieniem katastrofy została przeliczona nośność konstrukcji, i otrzymano 30 procent zapasu, czyli filar był bezpieczny. Natomiast rzeczywista grubość i wartości zaprawy, ujawniły się dopiero po zaistnieniu katastrofy, po odsłonięciu żywego muru. Dodatkowy, negatywny wpływ na nośność muru miał fakt jego namaczania, który to znacznie pogarszał stan techniczny ściany i filara. P. D. potwierdził również, że wykonawstwo, osadzenie belek, obetonowanie i wypełnienie ma ogromne znaczenie dla nośności muru. Belki nie były obetonowane i praktycznie można było wyjąć je ze ściany. Świadek wskazał, że gdyby nadproża były podparte bardzo dobrze, również gdyby były podparte stropy, była odpowiednia liczba podpór, to by w danym momencie do tej katastrofy nie doszło. Podczas wybierania materiałów z zawalonego muru nie stwierdzono tam odpowiedniej liczby podpór. Właściwa liczba podpór gwarantowała prawidłowe przemurowanie filara, albowiem w momencie zaistnienia katastrofy prace przy filarze w osi 19, zdaniem świadka nie były zakończone. Poduszka betonowa na starej części filara opiera się o pół cegły, a reszta części opiera się na części nowej i było przesunięcie filara w stosunku do krawędzi, które wyznaczają okna górne rzędu pół cegły – 12-13 centymetrów. Prawa część filaru wskazywała, że jest przesunięcie rzędu kilkunastu centymetrów. Przesunięcie filara i dobudowanie części z innego materiału o innej wytrzymałości miało niekorzystny wpływ na nośność, wytrzymałość. Świadek podkreślił, że przesunięcie filara zwiększa naprężenia z przesuniętej strony, czyli po stronie cegły o mniejszej wytrzymałości. Ponadto przesunięcie belek, cofnięcie od lica powoduje, że obciążenia nie przekazują się równomiernie. Wpływa to niekorzystnie na pracę filara, pogarszając stan naprężeń wewnątrz filara.

P. D. podobnie jak pozostali świadkowie podkreślił, że bez wiedzy konstruktora nie może być zmieniony żaden element konstrukcyjny. Każda zmiana musi być konsultowana z konstruktorem.

Świadek podkreślił, że w jego ocenie prace na filarze w osi 19 nie zostały zakończone. Filar w dolnej części był zmniejszony, wymagał on przemurowania, a żeby to uczynić niezbędne było podstemplowanie.

Zeznania świadka, zdaniem Sądu zasługują na danie wiary. Świadek potwierdził okoliczności wynikające z opinii sporządzonej na zlecenie Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. P. D. wykonując opinię dokonał szczegółowych wycień, przebywał na terenie budowy tuż po zaistnieniu katastrofy. Zarówno sporządzona opinia jak i zeznania składane w trakcie rozprawy charakteryzują się obiektywnością, rzetelnością. Zeznania świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych osób, jak również w zebranej w sprawie dokumentacji. P. D. został powołany do sporządzenia opinii odnośnie przyczyn zaistnienia katastrofy przez organ nie związany z żadnym z uczestników procesu budowlanego. Świadek jest osobą o wysokich kwalifikacjach zawodowych, o bogatym doświadczeniu.

Jak już zostało wskazane wyżej oprócz powołania świadka P. D. do sporządzenia opinii została również powołana komisja ds. zbadania przyczyn zaistniałej katastrofy. Komisja została powołana przez Inspektorat Nadzoru Budowlanego. W skład powołanej komisji wchodził świadek T. K. (k. 3628odw.- 3631odw.). Świadek podał, że komisja we wnioskach przychyliła się do części przyczyn wskazanych przez P. D. w opinii odnośnie zaistnienia katastrofy, a odnoszących się do sposobu wykonywania robót. Natomiast świadek stwierdził, że komisja nie przychyliła się do stanowiska wynikającego z opinii odnośnie wytrzymałości zaprawy. Taka decyzja zapadła po wysłuchaniu W. R.

(1). Według komisji roboty w obrębie filara nie były zakończone. T. K. wskazał, że z ustaleń komisji wynikało, iż kierownik budowy i inspektor nadzoru inwestorskiego na bieżąco powinni analizować stan faktyczny elementów obiektu podlegających przebudowie, czego nie czynili. Komisja w stosunku do kierownika budowy wyciągnęła wnioski przesyłając dokumentację do wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Świadek podkreślił, że był to obiekt przebudowywany i szereg ustaleń można było i należało dokonać podczas tej przebudowy, czyli po odkryciu całkowitym lub częściowym elementów. Ponadto komisja zgodziła się z wnioskami P. D. odnośnie braku wystarczającej liczby elementów podpierających belki nadprożowe jak i stropy w obrębie katastrofy.

Zeznania świadka T. K. potwierdziły rzetelność działań wykonanych przez świadka P. D.. T. K. jako osoba całkowicie postronna w sposób obiektywny przedstawiła swoje spostrzeżenia, jak i spostrzeżenia komisji, w której w skład wchodził również kierownik budowy D. W. (1). Jak wynika z zeznań T. K. wnioski wskazane przez komisję były oparte na opinii P. D., jak również na wypowiedziach D. W. (1) i W. R. (1).

Kolejna ekspertyza odnośnie przyczyn zaistnienia katastrofy budowlanej na zlecenia architekta M. K. została sporządzona przez A. S.. Zeznając w charakterze świadka (k. 36310dw.- 36340dw.) wskazał on, że obejrzał miejsce katastrofy kilka tygodni po jej zaistnieniu, a także zapoznał się z dokumentacją zarówno projektową jak i dokumentacją budowy, czyli z dziennikiem budowy i dokumentacją fotograficzną.

W miesiącu czerwcu 2008 roku A. S. wykonał ekspertyzę dotyczącą ustalenia przyczyn i przebiegu katastrofy budowlanej na obiekcie zabytkowym (...) (k. 2560). Przedmiotowa ekspertyza wskazywała powody zaistniałej katastrofy: zbyt słaba zaprawa w murach zachowanych (W. R. (2) wskazywał 0,8MPa, a wyniki P. D. 0,1MPa), nieprawidłowość w układzie cegieł, zarówno w murze starym, jak i wskutek przemurowywania filarka, przy przemurowywaniu filara nie zastosowano środków dla prawidłowego złączenia nowych fragmentów ze starymi, w przemurowaniach zaprawa była znacznie silniejsza niż w starych fragmentach, co powodowało, że fragmenty nowych murów były znacznie sztywniejsze od starych murów, a zatem przyjmowały większe siły, wpływ wybożenia wynikającego z braku kotew w belkach stropu nad I piętrzem i braku zakotwienia posadzki parteru w ścianie, wskutek czego były niepewne zabezpieczenia ściany przed przemieszczeniami poziomymi, wykonanie w sąsiedztwie, w odległości około 5 m, ściany szczelinowej do głębokości 7m i konstrukcji podziemnej na głębokość ok. 3m, wpływ zawilgocenia ściany wodami opadowymi, oraz wpływ wstrząsów od pracy ciężkich maszyn budowlanych.

Zdaniem Sądu przedmiotowa ekspertyza jest jasna, logiczna i jednoznaczna. A. S. jest wieloletnim rzeczoznawcą projektowania i wykonywania konstrukcji budowlanych. Sporządzając opinię opierał się na posiadanym doświadczeniu, posiadanej wiedzy i badaniach.

A. S. dokonał obliczeń wytrzymałości ściany i filara. Wskazał on, że przy przyjęciu parametrów wytrzymałości zaprawy wynikających z ekspertyzy W. R. (1), wytrzymałość obliczeniowa filarka oscyluje wokół obciążenia obliczeniowego (tj. sprawdzenie stanu granicznego ugięć polega na wykazaniu, że występujące w ustroju konstrukcyjnym siły wewnętrzne od charakterystycznej wartości obciążeń nie powodują ugięć większych od uznawanych za dopuszczalne ze względu na przeznaczenie obiektu budowlanego, możliwość uszkodzenia elementów przylegających do konstrukcji, estetykę oraz poczucie bezpieczeństwa użytkowników- podręcznik budownictwa) w chwili katastrofy, najmniejszy 799kN- przewagę mają nawet wyniki mniejsze od obciążenia obliczeniowego, średnio o 10%. Natomiast przy zaprawie 0,2 MPa wszystkie wyniki są zdecydowanie niższe.

Świadek zeznając w toku postępowania jurysdykcyjnego podał, że w jego ocenie zaprawa była bardzo słabej jakości, rozsypywała się w rękach. Fragmenty muru, które spadły na ziemię rozsypały się na poszczególne cegły i to też w ocenie świadka świadczy o słabej zaprawie. A. S. podkreślił, że budynek (...) powstał sto lat wstecz. W trakcie eksploatacji był wielokrotnie przebudowywany i te przebudowy, a przynajmniej niektóre z nich były wykonywane zasadzie tu coś wykuć, tu coś zamurować bez żadnego nadzoru. Widoczne było, że w niektórych miejscach przemurowania, przebudowy były robione po cztery albo więcej razy. Świadek podkreślił, że cegły na całej wysokości nie były przemurowywane. Kwestia przemurowań dokonywana zarówno w czasach wcześniejszych jak i w obecnie miała istotny wpływ na wytrzymałość i nośność ścian, filara. Według świadka po katastrofie stwierdzono, że struktura filarów

była tego rodzaju, że warstwa licowa, klinkierowa nie była powiązana z głębszą częścią muru i to powstało w czasie budowy w 1911 roku.

Świadek podkreślił, że w jego ocenie najistotniejszym powodem zaistnienia katastrofy była słaba jakość zaprawy, która była 10 razy słabsza niż wynikało to z przeprowadzonych badań przez W. R. (1). Drugorzędny wpływ miał również fakt zawilgocenia muru w rejonie zaistniałej katastrofy. Według świadka drugim powodem zaistnienia katastrofy było niewłaściwe wiązanie cegły w masie, które zostało zastosowane przez budowniczych w 1911 roku, jak również ostatnie przemurowywania. A. S. wskazał, że przy dowolności i szacunkowości jego zdaniem w sposób procentowy można wskazać przyczyny zaistniałej katastrofy: zaprawa była słabsza - 50%, stare niewłaściwe wiązania cegieł - 20%, niewłaściwe przewiązanie cegły - 20%, a 10% wilgoć i inne podobne czynniki.

Świadek podkreślił, że prawidłowo zaprojektowana konstrukcja jest w stanie przenosić dwa razy więcej obciążeń niż się przyjmuje iż na nią zadziała.

A. S. podkreślił, że zamrażanie zawilgoconego muru ma wpływ destrukcyjny, ale drugorzędny wpływ na nośność ściany. Z pewnością natomiast wpływ na nośność filara miało dobudowanie jego części, gdyż większość sił ciężkości obciążenia z nadproży została przekazana na domurowany filara jako sztywniejszy. Mogło to spowodować ścięcie filara. Świadek podkreślił, że z biegiem czasu wytrzymałość wszystkich materiałów budowlanych ulega degradacji.

Świadek A. S. w całości podtrzymał wnioski wynikające ze sporządzonej przez niego ekspertyzy.

Dokonując podsumowania wskazanych wyżej ekspertyz i wypowiedzi A. S. i P. D. jednoznacznie należy podkreślić, że w ich ocenie brak odpowiedzialności projektanta konstrukcji za zaistniałą katastrofę budowlaną. Świadkowie wskazali, że główną przyczyną zaistnienia tejże katastrofy było niewłaściwe rozpoznanie istniejącego, historycznego materiału budowlanego- zaprawy, oraz zła ocena istniejących ścian. Sąd w pełni podziela stanowisko wyrażone przez P. D., że ***należy oddzielić stan wiedzy oskarżonego z momentu sporządzenia projektu konstrukcji od stanu wiedzy z etapu budowy, wykonawstwa, po odkryciu rzeczywistego stanu rzeczy.***

Zarówno P. D. jak i A. S. podkreślili, że wykonując obliczenia nośności ścian, wytrzymałości konstrukcji na datę sporządzania projektu i przy danych wskazanych w ekspertyzie W. R. (1), oskarżony w sposób prawidłowy, dający znaczny zapas bezpieczeństwa zaprojektował konstrukcję i przebudowę obiektu (...). Niewątpliwie na utratę stateczności i nośności ściany, filaru w osi 19 miał wpływ rzeczywisty stan ścian, o czym oskarżony nie był informowany, nie był wzywany do dokonania nowych przeliczeń, oraz nieprawidłowe wykonawstwo, niezgodne z zasadami sztuki budowlanej przemurowania jak i dokonywanie zmian projektowych bez wiedzy konstruktora.

Stwierdzenia P. D. i A. S. odnośnie rozdzielania stanów wiedzy z etapu projektowania i etapu procesu budowlanego znajdują się również w opiniach biegłych z zakresu budownictwa z Politechniki (...) oraz Instytutu (...) z G.. Również w raporcie ze szkody sporządzonym na zlecenie ubezpieczyciela (...) 3369-3385) wynika (k. 3375), że do katastrofy budowlanej doprowadził błąd projektowy polegający na przyjęciu niezgodnych ze stanem rzeczywistym danych do obliczeń statycznych, w szczególności nierealnych danych dotyczących wytrzymałości zaprawy, stanu wilgoci zaprawy i cegieł, grubości spoin, brak wiązań muru oraz różnic w wytrzymałości cegieł. Wadliwym elementem, który doprowadził do katastrofy budowlanej, był utworzony według wadliwego projektu filarek międzyokienny.

Dokonując analizy opinii biegłych sądowych w pierwszej kolejności należy odnieść się do opinii biegłych z Politechniki (...), która to opinia stała się kanwą zarzutu aktu oskarżenia. Biegli zarówno w opinii zasadniczej sporządzonej w okresie kwiecień- październik 2008 roku jak i w opiniach uzupełniających pisemnych i ustnych podkreślali (k. 645-649, 687-693, 619, 2589-2618, 2623-2628, 2939-2963, 4164-4180), że dokonując obliczeń istniejących konstrukcji o charakterze zabytkowym z wykorzystaniem aktualnie obowiązujących norm można prowadzić pod warunkiem uwzględnienia specyfiki tego typu konstrukcji i przyjęcia wyższych poziomów bezpieczeństwa niż dla konstrukcji nowo projektowanych i wznoszonych. Określenie wytrzymałości murów ceglanych w konstrukcjach zabytkowych na podstawie wzorów normowych należy więc traktować jedynie jako oszacowanie i stosować odpowiednio wysokie współczynniki bezpieczeństwa zależne między innymi od aktualnego stanu technicznego konstrukcji. Przyjęcie

współczynników mniejszych niż 3,0 ( jak w ekspertyzie W. R.2,5 i oskarżonego 1,9) w odniesieniu do analizowanej konstrukcji budynku (...)było nieuzasadnione. Biegli po zaistniałej katastrofie dokonali szczegółowych badań zarówno cegły jak i zapraw zebranych z miejsca zaistnienia katastrofy. Wyniki przeprowadzonych badań wskazały, że przyjęte w ekspertyzie W. R. (1)założenia w odniesieniu do wytrzymałości cegieł jak i zaprawy były niezgodne ze stanem faktycznym. Biegli podkreślili, że w rzeczywistej konstrukcji ściany murowej parteru występuje spoina podłużna( ekspertyza wskazywała brak spoiny podłużnej w murze). Ponadto spoiny wsporne były nieregularne, a ich grubość przekraczała 15 mm, cegły charakteryzowała znaczna niejednorodność w zakresie wymiarów geometrycznych i parametrów wytrzymałościowych. Wady te jednak nie były możliwe do identyfikacji w trakcie standardowych badań technicznych budynku. Zostały one zidentyfikowane dopiero po katastrofie, w czasie wizji lokalnej. Wówczas stwierdzono, że konstrukcja muru w ścianie zewnętrznej wzdłuż pasażu między osiami 16-18 jest niejednorodna, stwierdzono wady lokalne muru w postaci braku przewiązań warstwy zewnętrznej z warstwą wewnętrzną, oraz zróżnicowanie spoin poziomych i pionowych. Zdaniem biegłych miało to oczywisty, bezpośredni, istotny wpływ na szacowaną nośność oraz odkształcalność ścian i filarów w konstrukcji przedmiotowego budynku. Wymienione wady ukryte muru skutkowały tym, że założenia przyjęte przez oskarżonego w konstrukcji do filara w osi 19, który uległ zniszczeniu, spowodowały zawyżenie uzyskanej w obliczeniach jego nośności. Biegły W. L.wskazał, że oskarżony, zawyżył obliczeniową nośność muru, ale podkreślił, że zawyżenie przedmiotowe nie oznacza bezpośredniej przyczyny katastrofy. Zawyżenie nośności obliczeniowej muru polegało na obniżeniu współczynnika bezpieczeństwa z wartości 2,5 do 1,9 co oznacza zmniejszenie zapasu bezpieczeństwa. Biegły podkreślił, że to nie oznacza przyczyny katastrofy bowiem wyczerpanie nośności muru następuje przy osiągnięciu jego charakterystycznej wytrzymałości na ściskanie, czyli ten współczynnik jest bliski jedności. Fakt, że katastrofa nastąpiła wskazuje, że w strefie oparcia nadproży na murze istniały inne warunki sprzyjające jej wystąpieniu, tj. wady w konstrukcji muru z czasu budowy obiektu około 100 lat wstecz, uszkodzenia muru jak i wady mogły powstać również w czasie 100-letniej eksploatacji budynku. Rzeczywiste duże wady konstrukcji muru ujawniły się dopiero w przełomach ściany po zaistnieniu katastrofy. Według biegłych po zdjęciach z daty zaistnienia katastrofy widoczne jest, że współczynnik bezpieczeństwa winien być przyjęty wyższy niż 2,5, ale oskarżony jako konstruktor nie miał podstaw, nie widząc przekroju poprzecznego muru obciążonego wadami, do przyjęcia znacznie wyższego współczynnika bezpieczeństwa. Biegły podniósł, że w trakcie robót budowlanych przy przedmiotowym murze winna była być systematyczna weryfikacja przyjętych założeń. Przy odkryciu części muru być może można by było zauważyć rzeczywisty stan muru, dlatego też szczególnie ważna jest, przy tego typu budynkach, rola doświadczenia zawodowego nadzoru technicznego przy realizacji robót w obiektach zabytkowych. Nadzór autorski projektanta sprowadza się do interwencji na podstawie zgłaszanych mu problemów. Projektant nie miał obowiązku przebywania na budowie przez cały okres prac. To właśnie kierownik budowy, inspektorzy nadzoru budowlanego, jako osoby stałe będące na budowie winni byli reagować na ewentualnie zauważone wady muru. Z akt sprawy nie wynika jednak, aby do projektanta był zgłaszany jakikolwiek problem natury murowej. Biegły podkreślił, że na zaistnienie katastrofy z reguły działa wiele czynników i tak samo w przekonaniu biegłych miało miejsce to w tej katastrofie, która zaistniała w przedmiotowym budynku. Doktor W. R. (1)oszacował wytrzymałość muru, biegli również oszacowali na podstawie najlepszych cegieł, które zostały dostarczone, które się nie rozsypały i na podstawie zaprawy, która została im dostarczona. Biegli podkreślili, że jest tylko oszacowanie. Okazało się, że oszacowanie zrobione przez doktora R.i oszacowanie dokonane przez biegłych wykazało niewystarczającą wytrzymałość muru na planowane obciążenia. Zdaniem biegłych zatem problem współczynnika materiałowego,  $\gamma_m$ , czy  $\gamma_f$  jest sprawą drugorzędną. Podstawową sprawą jest rzeczywista wytrzymałość muru, która nie mieściła się w żadnych klasyfikacjach normowych. Zatem na pytanie, czy inny projektant, inny ekspert mógłby otrzymać lepsze, znaczy bardziej wiarygodne wartości odwzorowujące rzeczywistą wytrzymałość muru, biegły wskazał, że być może, gdyby zrobił badania szersze, o których mówił biegły doktor M., czyli wycinanie fragmentów muru, badanie. Jednakże nadal wycinany byłby ten mur w sposób losowy. Można było wyciąć w najlepszym miejscu, albo w najgorszym. A zatem te współczynniki bezpieczeństwa, o których mowa są, według biegłego sprawą wtórną dla sytuacji wyjściowej. Sytuacją wyjściową był niezidentyfikowany mur, stuletni, różnie budowany i jak wynika ze zdjęć ukazujących przełomy zniszczeń, ten mur był poza wszelkimi normatywami. Według biegłych myśl przewodnią to to, czy można by było określić właściwie rzeczywistą wytrzymałość muru przed rozpoczęciem budowy, na etapie projektowania. W trakcie budowy, po zaistnieniu katastrofy okazało się, że były dziury, w kominach pustki, rozwarstwienie pionowe, a zatem te wady praktycznie były nie do wychwycenia. Dlatego też po zaistnieniu katastrofy biegli wskazali, że

należało zastosować te zwiększone współczynniki bezpieczeństwa, materiałowe, żeby uzyskać oczekiwany stopień bezpieczeństwa konstrukcji. Biegli podkreślili, że gdyby na całej szerokości poduszek, wykonanych oparć dla nadproży stalowych występowałaby jednorodność muru, znacznie lepsza niż ta jaka była w rzeczywistości to by do katastrofy nie doszło.

Również biegli z G.(k. 3683-3746, 3803-3872, 39220dw- 39230dw) z całą stanowczością podkreślili, że współczynnik bezpieczeństwa zastosowany przez oskarżonego był adekwatny do posiadanych przez niego danych na etapie projektowania. Współczynnik materiałowy powinien być przyjmowany według normatywu i tutaj normatyw ten dla budownictwa podaje, że współczynnik 3 przyjmuje się dla budownictwa zabytkowego to jest wskaźnik, który rzutuje nam na pewność i niezawodność konstrukcji. Na współczynnik składa się wiele elementów złożonych, współczynniki takie ustala się po prostu na drodze nie tylko empirycznej, ale i pewnych doświadczeń. Biegli podkreślili, że zarówno inwentaryzacja pomiarowa zabytku przeprowadzona przez B. S.oraz ekspertyza dr. W. R. (1)były niekompletne, przeprowadzone badania materiałowe ograniczające się jedynie do oglądu makroskopowego oraz normatywnego standardu laboratoryjnego, co jednak nie dało możliwości pełnego rozpoznania ukrytych destrukcji strukturalno-materiałowych w murach ściennych. Przy takich niedostatkach konstruktor nie mógł prawidłowo wykonać projektu konstrukcyjnego. Inwentaryzacja powinna być wykonana poprzez dokonywanie odwiertów, Inwentaryzacja dokonana przez B. S.nie zawierała danych co do części podziemnej budynku. Fundament był rozpoznany( w ekspertyzie dr R.) w zupełnie innym zakresie niż w rzeczywistości. Brak ponadto było przeprowadzonych badań geologicznych, które w zasadniczy stopień rzutują na posadowienie budynku, na rodzaj zastosowanych wzmocnień fundamentów jak również na fakt jaki występuje fundament. Biegli podkreślili, że utrata stateczności ściany była finalną przyczyną zaistniałej katastrofy, na którą złożyły się strukturalne niedostatki konstrukcyjno- materiałowe oraz niekorzystne lokalnie uwarunkowania środowiskowe. Według biegłych wątpliwym jest założenie, że jedyną przyczyną genezy katastrofy jest przekroczenie progu wytrzymałościowego na filarze w osi 19. Przyczyna ma charakter złożony i jest związana z: lokalnym naruszeniem środowiska geologiczno- inżynierskiego w słabonośnym i nawodnionym gruncie, dodatkowym obciążeniem dynamicznym podłoża gruntu, rozluźnioną strukturą ława fundamentowych, osłabioną sztywnością nadbudowy- przy braku spięcia górnego konstrukcji podziemia, symulowanym osiadaniem wskutek czynników destrukcyjnych, punktowym oparciem belek nadproży witrzyn na przeciążonym podłożu ceramicznym, z degradacją dolnej części filara, zawilgoceniu i zmurszeniu łącznie z wpływem zewnętrznych uwarunkowań środowiskowych i stanu technicznego starej substancji zabytkowej.

Biegli wskazali, że wykonując projekt zamienny( przewidujący więcej witrzyn zamiast 3, 6) projektant powinien zlecić wykonanie ponownej ekspertyzy odnośnie wytrzymałości muru, gdyż każda zmiana idąca w kierunku zwiększenia wykuć, czyli osłabienia konstrukcji jest bardzo istotna dla wytrzymałości i bezpieczeństwa. Jednakże z drugiej strony według biegłych naprężenie pod poduszkami bada się indywidualnie dla każdego nadproża. Biegli podkreślili, że ilość przewidzianych witrzyn nie ma znaczenia przy badaniu naprężeń pod konkretną poduszką. Ponadto wskazali, że jeżeli ekspert wie, że w ścianie będą witrzyny, to powinien wiedzieć, iż należy zbadać mur. W ekspertyzie W. R. (1) mur nie był zbadany(k. 39340dw.)

Zarówno biegli z Politechniki (...) jak i biegli z Instytutu (...) z G. podkreślili istnienie szeregu wad wykonawczych, odstępstw od projektu konstrukcyjnego bez wiedzy oskarżonego( zastąpienie uzupełnienia podciągu cegłami zamiast betonem, przesunięcie witrzyn, zmniejszenie poduszek). Wskazali oni, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaistniała katastrofą a błędami wykonawczymi i jest on bezpośredni.

W ocenie Sądu opinie obu zespołów w pełni zasługują na walor wiarygodności. Opinie zostały sporządzone w sposób kompleksowy, przez osoby o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych jak i doświadczeniu. Ponadto zostały one poprzedzone badaniami, opracowane na podstawie całościowego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Wnioski w nich zawarte zostały przez biegłych uzasadnione. Zdaniem sądu obie opinie jednoznacznie wskazują, że na etapie projektowania oskarżony w sposób prawidłowy zastosował parametry wynikające z ekspertyzy W. R. (1). Biegli wskazali, że gdyby A. M. (1) posiadał jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie stanu ścian to winien był wymagać dodatkowych badań, ale z drugiej strony wskazali, że wszelkie badania były wykonywane: badania wytrzymałościowe, inwentaryzacja, badanie geologiczne, ale były one przeprowadzone w sposób niepełny, nierzetelny. Biegli wskazali



także, że ekspert wykonując badania wykonuje je w sposób uszczegółowiony, specjalistyczny, posiłkując się badaniami laboratoryjnymi.

Jednakże w ocenie Sądu odnosząc się do przedmiotowej kwestii podkreślić należy, że mimo iż był to obiekt zabytkowy, ponad 100-letni, to zlecając wykonanie ekspertyzy osobie o doświadczeniu zawodowym właśnie w zakresie obiektów zabytkowych, oskarżony mógł przyjąć założenie, że ekspertyza jest rzetelna i odzwierciedlająca rzeczywisty stan rzeczy. W. R. (1) uczestniczył w pracach rozbiórkowych części budynku. Ponadto, co również podkreślali biegli, w trakcie wykonywania prac i odkrywania rzeczywistego stanu budynku osoby mające codziennie styczność z materiałem budowlanym występującym na obiekcie (...)winne były informować kierownika budowy, inspektorów, a ci kolejno projektanta o wadach muru, stanie cegieł i zaprawy. Wówczas oskarżony byłoby wstanie weryfikować przyjęte przez siebie na etapie wstępnym projektowania założenia, na tym właśnie polegał nadzór autorski.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przypisać oskarżonemu A. M. (1) popełnienia zarzucanego mu czynu.

Oskarżony A. M. (1) stanął pod zarzutem popełnienia czynu z art. 163§4 kk w zw z art.163§1pkt2kk w zb z art.157§3kk, w formie winy nieumyślnej. Zgodnie a rat.9§2kk czyn zabroniony jest popełniony nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Zatem podstawowe znaczenie dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucany mu czyn, i przyjęcia nieumyślności jest ustalenie, że nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Nie wystarczy zatem ustalenie, że sprawca w związku ze swoim zachowaniem naruszył jakąś regułę ostrożności, ale ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem tej reguły a popełnieniem czynu zabronionego. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na tzw. koncepcję adekwatności, tzn. ograniczenia dla przypisania odpowiedzialności sprawcy z winy nieumyślnej do dających się przewidzieć normalnych następstw naruszenia reguły ostrożności, a nie nadzwyczajnych następstw naruszenia tej ostrożności. Reguły ostrożności są wypracowane dla poszczególnych grup osób z uwagi na posiadane kwalifikacje zawodowe, lub odnośnie określonych dóbr prawnych. W stosunku do oskarżonego należy mówić o zasadach bezpieczeństwa konstrukcji określonych w dziale V Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690). Zachowanie reguł ostrożności oznacza, że czyn mieści się w ramach zachowań społecznie akceptowalnych. Zarówno literatura jak i orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje się, że „możliwość przewidzenia popełnienia czynu zabronionego, o której mowa w art. 9 § 2 k.k., nie odnosi się do indywidualnych możliwości sprawcy wynikających z jego osobowości, wykształcenia, stanu zdrowia itp., lecz jest wyznaczana według możliwości modelowego obywatela o właściwych do wykonywania danej czynności kwalifikacjach i sumiennie traktującego swoje obowiązki oraz dysponującego nadzwyczajnymi informacjami posiadanymi ewentualnie przez sprawcę" [zob. A. Zoll (w:) G. Bogdan (i in.), Kodeks karny. Część ogólna..., 2004, s. 155] oraz „trzeba rozumieć ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Nie każde naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie naruszającemu je sprawcy popełnienia czynu zabronionego. Możliwość przypisania skutków czynu obejmuje bowiem jedynie normalne, a nie wykraczające poza możliwość przewidywania następstwa jego zachowania [wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2001 r., II KKN 63/99, LEX nr 51381]”.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że po pierwsze należało w toku procesu wykazać, że oskarżony A. M. (1) nie zachował ostrożności wymaganej przy projektowaniu konstrukcji budynku (...), a po drugie, że w związku z tym przewidywał lub mógł przewidzieć możliwość wystąpienia katastrofy budowlanej na tym obiekcie. W ocenie Sądu nie sposób bez jakichkolwiek wątpliwości, jednoznacznie i twierdząco przychylić się do tezy aktu oskarżenia, że oskarżony nie zachował zasad bezpieczeństwa konstrukcji i ostrożności przy wykonywaniu projektu konstrukcji budynku (...) i tym samym przewidywał lub mógł przewidzieć zaistnienia katastrofy budowlanej.

Analizując opinie i ekspertyzy, zeznania świadków nie sposób przyjąć aby oskarżony A. M. (1) nie zachował zasad ostrożności przy projektowaniu konstrukcji obiektu (...). Wnikliwa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że przyjęty przez oskarżonego współczynnik bezpieczeństwa, obliczona nośność ściany

południowej części A budynku (...) na datę projektowania była w pełni uzasadniona. Wady ukryte muru zabytkowego, które zostały uwidocznione dopiero po zaistnieniu katastrofy spowodowały, że przyjęty zapas bezpieczeństwa okazał się zbyt mały. Jednakże podkreślając jeszcze raz słowa biegłego W. L.: podstawową kwestią była rzeczywista wytrzymałość muru, zatem czy inny projektant, inny ekspert mógłby otrzymać lepsze, znaczy bardziej wiarygodne wartości odwzorowujące rzeczywistą wytrzymałość muru, być może, gdyby zrobił badania szersze, czyli wycinanie fragmentu muru. Jednakże byłoby to również wycinanie losowe, ...można by było wyciąć w najlepszym miejscu lub w najgorszy, nikt tego nie wie. A zatem współczynniki bezpieczeństwa ....są sprawą wtórną dla sytuacji wyjściowej. Wady ( muru) na dzień dzisiejszy są nie do wychycenia i stąd po prostu my stosujemy zwiększone współczynniki bezpieczeństwa”.

Na datę projektowania, a na tę datę należy oceniać zachowanie oskarżonego- wówczas wykonywał on projekt konstrukcji, posiadając dane wynikające z ekspertyzy W. R. (1) oraz z inwentaryzacji B. S., nie sposób zarzucić oskarżonemu naruszenia zasad ostrożności. Podkreślić należy, że dane wytrzymałości i nośności poszczególnych elementów konstrukcyjnych były wyliczone przez oskarżonego dla całego obiektu (...). Zawaleniu uległ jeden filar w osi 19, pozostałe filary, które pracowały w podobnych warunkach obciążeniowych, i których wytrzymałość była obliczona w taki sam sposób nie uległy zniszczeniu. Nawet podczas zaistniałej katastrofy nie zostały one zniszczone, mimo, że jak wskazywali świadkowie były one również w złym stanie technicznym. Gdyby zatem przyczyną zaistniałej katastrofy było przyjęcie zaniżonego współczynnika bezpieczeństwa to cała konstrukcja stanowiłaby znaczne zagrożenie. W tym miejscu należy odnieść się do prac budowlanych prowadzonych w rejonie zaistnienia katastrofy, które to były wykonywane w sposób odbiegający od przyjętych zasad sztuki budowlanej. Filar w osi 19 mimo, iż nie były na nim zakończone prace konstrukcyjne, wymagał przemurowania szczególnie w dolnej części, był całkowicie obciążony, co doprowadziło do jego ścięcia w dolnej części i spowodowało osunięcie się ściany. Taki efekt wystąpienia katastrofy określali świadkowie- ściana waliła się jakby od doły, ścięciu uległa dolna część filara. W trakcie wykonywania prac budowlanych doszło do odstępstw od projektu konstrukcyjnego- przesunięcie filarów, zmniejszenie poduszek, odsunięcie belek stalowych od lica ściany, co powodowało zmiany w pracy konstrukcji całego budynku. Sąd w pełni podziela stanowisko biegłych wyrażone w opiniach, że utrata nośności filara była finalną przyczyną zaistnienia katastrofy, a nie jej bezpośrednią przyczyną oraz że rzeczywisty stan muru został odkryty dopiero w momencie zaistnienia katastrofy. Przyjmując współczynnik wskazany przez oskarżonego- 1,9 ( przypomnieć należy, że norma to od 1,7 do 2,5) to zapas bezpieczeństwa konstrukcji wynosił około 388%, przyjmując zaś współczynniki biegłych 3,0 to zapas bezpieczeństwa wynosił 712%. Zatem w obu przypadkach nie tylko była spełniona nośność i wytrzymałość ścian budynku, ale pozostawał pewien zapas bezpieczeństwa. Dlatego też nie sposób przypisać oskarżonemu, że projektując i wykonując projekt konstrukcji obiektu (...)oskarżony A. M. (1)nie zachował zasad ostrożności.

Mając na uwadze powyższe ustalenia orzeczono jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na mocy art. 632pkt2kpk.

ostrożności oznacza, że Nid Bezpieczeństwo konstrukcji

## **V. Bezpieczeństwo konstrukcji**